Kurier Szczeciński

ŚRODA, 13 MARCA 1974 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 61 (9161) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

NA ZDJĘCIU: uroczyste powitanie na Ziemi Gdańskiej.
Fot. CAF—Zagoździński

Dziś druga tura rozmów Breżniew - Pompidou

W PICUNDZIE nad Morzem Czarnym odbyła się wczoraj rozmowa sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa z prezydentem Francji Georgesem Pompidou, który we wtorek po południu przybył do ZSRR. W przyjacielskiej atmosferze i w duchu wzajemnego szacunku dokonano wymiany poglądów na temat sposobów dalszego pogłębienia współpracy Związku Radzieckiego i Francji.

DZIŚ druga tura rozmów rozpoczęła się o godz. 7.40 czasu warszawskiego. Równocześnie rozpoczęły się rozmowy między ministrami spraw zagranicznych obu krajów, Andriejem Gromyko i Michelem Jobertem na temat aktualnego stanu i perspektyw stosunków dwustronnych.

Powiatowy Zjazd TPP-R w Goleniowie

WCZORAJ w Goleniowie odbył się Powiatowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z udziałem przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego TPP-R, sekretarza KW PZPR S. Janusiewicza. Na obrady przybył także konsul ZSRR w Szczecinie W. I. Owczarow.

Zjazd wybrał nowe władze. Przewodniczącym Zarządu Powiatowego TPP-R w Goleniowie został ponownie sekretarz KP PZPR B. Nesteruk.

Kolejne próby transplantacji serca

13.3. BRUKSELA PAP. We wtorek w wieku 52 lat zmarła w stolicy Belgii Hortense Vrancken, która przed 7 miesiącami została poddana operacji transplantacji serca. Operacja została przeprowadzona przez zespół chirurgów z profesorem Georgesem Primo na czele. Szpital poinformował, że pacjentka zmarła w wyniku powikłań płucnych. W lutym br. prof. Georges Primo dokonał podobnej operacji na 36-letnim mężczyźnie. Operacja powiodła się.

Drugi dzień pobytu delegacji CSRS na Wybrzeżu Gdańskim

MANIFESTACJA braterskiej przyjaźni

Po południu — powrót do Warszawy

ŚRODA jest trzecim dniem oficjalnej wizyty przyjaźni delegacji partyjno-rządowej CSRS z sekretarzem generalnym KC KPCz — Gustavem Husakiem. W dniu dzisiejszym delegacja czechosłowacka przebywa nadal na Wybrzeżu Gdańskim. Program pobytu przewiduje, że zwiedzi ona Stocznię im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Tu powstają największe polskie statki z pierwszym 150-tysięcznikiem na czele.

WCZORAJ — jak już informowaliśmy — goście czechosłowaccy, którym towarzyszyli Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz, zwiedzili Gdańsk, największą inwestycję morską Polski Ludowej — Port Północny oraz byli gośćmi załogi Stoczni Gdańskiej. W czasie spotkania przyjaźni, jakie odbyło się w Stoczni, premierzy Piotr Jaroszewicz i Lubomir Sztrougal wygłosili przemówienia. **(Teksty zamieszcza dzisiejsza prasa poranna).**

WIZYTA na Wybrzeżu stała się okazją do prezentacji bogatego dorobku, a także perspektyw dalszego rozwoju naszej gospodarki morskiej, którą wiążą liczne kontakty oraz bliska współpraca z gospodarką czechosłowacką. Dotyczy to szczególnie floty handlowej tego kraju, liczącej ponad 170 tys. DWT; większość statków czechosłowackich zbudowana została w polskich stoczniach. Porty polskie są bazą dla statków pływających pod banderą czechosłowacką. Przez nie przechodzi też tranzyt towarów z CSRS.

PRZYBYŁYCH na Wybrzeże — Gustava Husaka, Edwarda Gierka oraz premierów Lubomira Sztrougala i Piotra Jaroszewicza oraz towarzyszące im osobistości powitali w imieniu społeczeństwa Ziemi Gdańskiej I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Bejm i wojewoda gdański Henryk Sliwowski.

Z lotniska goście udali się do Sopotu. Na udekorowanych flagami Polski i Czechosłowacji ulicach tysiące mieszkańców pozdrawiało serdecznie przywódców obu krajów. We Wrzeszczu przywódcy obu krajów zostali zaproszeni do odwiedzenia Stoczni Gdańskiej im. Lenina i Portu Północnego.

U wejścia do portu gdańskiego — gdzie wznosi się pomnik obrońców Westerplatte — zatrzymały się samochody. Gustav Husak złożył wieniec opleciony szarfą o barwach narodowych Czechosłowacji.

Kolejnym punktem programu było zwiedzanie Portu Północnego — naszej największej inwestycji morskiej. Już za kilka miesięcy zawijać będą tutaj największe statki mogące wpłynąć na Bałtyk.

I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Bejm wydał na cześć sekretarza generalnego KC KPCz Gustava Husaka śniadanie, w którym wzięli udział członkowie delegacji partyjno-rządowej CSRS. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, premier Piotr Jaroszewicz i inne osoby, które towarzyszą przywódcom obu partii.

Po południu G. Husak i członkowie delegacji spotkali się z załogą Stoczni im. Lenina w Gdańsku, gdzie byli niezwykle serdecznie witani. Owacyjnie i gorąco powitali stoczniowcy Edwarda Gierka.

W wielkiej hali widowiskowej stoczni, udekorowanej godłami państwowymi obu krajów i flagami o barwach narodowych odbyło się spotkanie przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

W CZASIE spotkania przemówienie wygłosił premier Piotr Jaroszewicz. Powiedział on m.in., że wizyta czechosłowackiej delegacji wiąże się

(Dokończenie na str. 2)

Z pomocą wywiadu brytyjskiego?

Ucieczka braci Littlejohnów

LONDYN PAP. Z więzienia Mount Joy w Dublinie uciekli bracia Keith i Kenneth Littlejohnowie, obywatele brytyjscy, skazani przez sąd irlandzki w sierpniu ubiegłego roku za ograbienie banku w stolicy Republiki Irlandzkiej. W czasie rozprawy sądowej wydało się, że Littlejohnowie byli płatnymi agentami wywiadu brytyjskiego i na jego zlecenie mieli organizować akty sabotażu i dywersji w Irlandii.

Do ucieczki doszło w poniedziałek podczas spaceru na dziedzińcu więziennym Littlejohnowie, wykorzystując zamieszanie wśród współwięźniów, przeskoczyli przez mur. Keith został wkrótce schwytany przez policję, natomiast Kenneth zbiegł.

Informując o ucieczce Littlejohnów korespondent Reutera sugeruje, że jej zorganizowanie nie obeszło się bez pomocy wywiadu brytyjskiego.

Znów katastrofa „Starfightera"

13.3. BONN PAP. We wtorek wieczorem na lotnisku wojskowym Jever w NRF rozbił się myśliwiec bombardujący Bundeswehry typu F-104 „Starfighter". Obu pilotom myśliwca udało się wyskoczyć ze spadochronem. Bliższe szczegóły katastrofy nie są znane.

84 114 ton w ciągu doby

Nowy rekord szczecińskich portowców

PORTOWCY Szczecina i Świnoujścia ustanowili wczoraj nowy rekord, przeładowując w ciągu doby 84 114 ton. Węgla przeładowano 51 692 t, rudy 3 817 t, innych towarów masowych 14 516 t, zboża 3 938 t, drewna 1 284 t, i drobnicy 8 867 t. Najwyższy dotychczasowy przeładunek dobowy wynosił 83 463 t i był wykonany 3 listopada 1972 r. (kl)

NOWE PŁUCA SZCZECINA

W zielonym raju, nad Drawą - rezerwat

JESZCZE w bieżącym miesiącu wojewoda szczeciński zapowiedział oficjalne wystąpienie do ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego w sprawie uznania 40 km odcinka rzeki Drawy pomiędzy Drawnem a Głuskiem za tzw. rezerwat częściowy. Jeśli nawet wiadomość ta zelektryzuje tylko nielicznych, przede wszystkim wodniaków i wędkarzy, to jedynie dlatego, iż większość z nas postępując w myśl zasady „cudze chwalicie, swego nie znacie" — nie zdaje sobie sprawy jak malowniczy i piękny jest ten zakątek Ziemi Szczecińskiej.

LEŻY przede mną opasły tom maszynopisu, bogato ilustrowany fotografiami, pełen tablic, wykresów i map. To sporządzona przez zespół naukowców z Akademii Rolniczej w Szczecinie (przy współudziale specjalisty z Wyższej Szkoły Morskiej) pod kierunkiem prof. dr habilitowanego Mieczysława Jasnowskiego, szczegółowa monografia i dokumentacja flory oraz fauny 547 ha liczącego terenu Puszczy Drawskiej. To terytorium unikatowe w skali Europy.

JUŻ na pierwszy rzut oka rejon ten malowniczym krajobrazem przyciąga turystów i zwolenników naturalnego piękna. Rzeka wyrzeźbiła wśród lasów zawiłe meandry nurtu wśród licznych okazów nieskalanej człowieczą ręką przyrody. I choć leży na równinie — jej bieg przypomina górskie strumienie. Niezliczone, pełne czarownych zakątków zakręty, chowają się w głębokich na kilkadziesiąt metrów parowach, przerzynają — wśród stromych skarp i rozlewają po szerokich, porośniętych trzciną płyciznach,

(Dokończenie na str. 4—5)

Wiadomości dnia

KAIR. W stolicy Libii Trypolisie zbierają się arabscy ministrowie do spraw ropy naftowej, aby uchylić wprowadzone 5 miesięcy temu embargo na dostawy tego surowca do Stanów Zjednoczonych. Większość państw arabskich, w tym Egipt i Arabia Saudyjska, opowiada się za zniesieniem embarga, natomiast Libia, Syria i Algieria odnoszą się do tego z rezerwą.

BRUKSELA. W dniach 13—14 marca odbywa się w stolicy Belgii posiedzenie komitetu koordynacyjnego zachodnich importerów ropy naftowej. Komitet ten powołano w lutym na konferencji w Waszyngtonie z inicjatywy USA. Francja odmówiła udziału w pracach komitetu. W jego skład wchodzi więc 8 państw Wspólnego Rynku, USA, Japonia, Norwegia i Kanada. Komitet ma omówić m. in. stosunki między importerami a eksporterami ropy naftowej, kwestię ograniczeń zużycia energii i poszukiwań innych źródeł energii.

Dziś w numerze: ◆ W poszukiwaniu rezerw ◆ Powiew romantyzmu ◆ Terapia wstrząsowa NIK-u ◆ Kurier kulturalny ◆

Wizyta delegacji CSRS

(Dokończenie ze str. 1)

ściśle z nowym etapem rozwoju stosunków między naszymi krajami. Wysoko oceniamy rezultaty polsko-czechosłowackiej współpracy upływającego 30-lecia. Miała ona ważkie znaczenie ideowe, polityczne i ekonomiczne dla socjalistycznego rozwoju obu krajów, wniosła doniosły wkład w budowę i zespolenie całej socjalistycznej wspólnoty, zwłaszcza poprzez nierozerwalny ich związek z główną jej siłą — Krajem Rad.

Wiele miejsca poświęcił premier polsko-czechosłowackiej współpracy, podkreślając doniosłą rolę jaką w nadaniu jej twórczych impulsów odegrały rozmowy Edwarda Gierka i Gustava Husaka. Premier dodał, iż wszystko wskazuje na to, że wysoki trend wzrostu obrotów handlowych z Czechosłowacją, naszego trzeciego po ZSRR i NRD partnera gospodarczego, utrzyma się również w latach 1976—75. Jesteśmy tym żywo zainteresowani, dołożymy starań, aby jeszcze szybciej i pełniej rozwijała się nasza współpraca gospodarcza, aby tworzyć podstawy do tego poprzez socjalistyczny podział pracy specjalizację i kooperację produkcji. W końcowej części wystąpienia P. Jaroszewicz mówił o polsko-czechosłowackiej współpracy w przemyśle okrętowym, zapoczątkowanej w 1961 r.

Mówca wyraził przekonanie, iż wizyta delegacji czechosłowackiej przyczyni się do dalszego, najszerzej pojętego współdziałania obu krajów, zarówno w płaszczyźnie dwustronnej, jak i w procesie umacniania jedności i zwartości całej socjalistycznej wspólnoty.

Z KOLei głos zabrał przewodniczący rządu CSRS Lubomir Sztrougal. Polska jest nam bardzo bliska — powiedział — nie tylko dlatego, że jesteśmy sąsiadami, ale przede wszystkim dlatego, że kroczymy wspólną drogą, że mamy jednakowe cele, tych samych przyjaciół i wspólną ideologią — marksizm-leninizm. Nawiązując do 30-lecia PRL L. Sztrougal powiedział, że wyniki osiągnięte w minionym okresie w Polsce są owocem ofiarnej pracy narodu i stanowią dobitne potwierdzenie słuszności polityki PZPR.

Przypominając dalej XXVII rocznicę podpisania polsko-czechosłowackiego Układu o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej L. Sztrougal podkreślił, iż ważną dziedziną stosunków wzajemnych jest współpraca gospodarcza, którą dzięki uwadze, jaką poświęcają jej kierownicze organa obu naszych bratnich partii, rozwija się w ostatnich latach bardzo dynamicznie. W ostatnich 3 latach współpraca ta kładzie nacisk na rozwój specjalizacji i kooperacji.

Mówca stwierdził, iż mimo ogólnie dobrych wyników nie wyczerpaliśmy jeszcze wszystkich możliwości. Istnieją one jeszcze w szczególności we współpracy naukowo-technicznej. Temu właśnie należy podporządkować wszelkie nasze wysiłki i na wszystkich szczeblach podejmować w tym kierunku inicjatywy i praktyczne przedsięwzięcia.

W CZASIE spotkania gdańscy stoczniowcy wręczyli sekretarzowi generalnemu KC KPCz w imieniu załogi pamiątkowy dar — wykonaną w metalu płaskorzeźbę przedstawiającą panoramę Gdańska.

Po spotkaniu goście zwiedzili niektóre wydziały stoczni.

W tym dniu obejrzeli również zabytki Starego Miasta w Gdańsku.

PRZEBYWAJĄCEJ na Ziemi Gdańskiej delegacji CSRS towarzyszy m. in. konsul generalny CSRS w Szczecinie Alois Kral.

* * *

DZIŚ — w godzinach popołudniowych delegacja CSRS wraca do Warszawy. (PAP)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Dunajec" z Hamburga z żelastwem,
s/s „Bielsko" z Danii w balaście,
s/s „Malbork" ze Szwecji w balaście,
s/s „Kielce" z Danii w balaście,
s/s „Tczew" z NRF w balaście,
s/s „Katowice" z Danii w balaście,
s/s „Kalisz" z NRF w balaście,
s/s „Gniezno" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Kopalnia Jeziórko" do Danii z węglem,
m/s „Hajnówka" do Francji z deskami,
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem,
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii z węglem,
s/s „Malbork" do Szwecji z węglem,
m/s „Kudowa - Zdrój" do Hamburga, New Port, Cardiff, Manchesteru z drobnicą,
m/s „Rusałka" do Hamburga, Dublina z drobnicą.

Jak lepiej wykorzystać bazę wypoczynkową?

Nowy system sprzedaży wczasów

WARSZAWA 13.3. PAP. Od lat prowadzona jest w naszym kraju kampania na rzecz bardziej racjonalnego planowania urlopów, lepszego wykorzystania bazy wczasowej i od lat ponosimy w tej dziedzinie niepowodzenia. Z nastaniem lipca i sierpnia dworce kolejowe pękają w szwach, zakłady pracy mają trudności ze skompletowaniem załóg, a w miejscowościach wczasowych, gdzie turystę witają wywieszki „miejsc brak", czeka się po godzinie na wolne miejsce przy stoliku w barze mlecznym czy restauracji.

WYDAJE SIĘ, iż pewnym krokiem w kierunku rozładowania tej niekorzystnej dla nas wszystkich sytuacji może stać się wprowadzony od stycznia br. nowy system finansowania Funduszu Wczasów Pracowniczych, który likwiduje indywidualną sprzedaż skierowań na wczasy, oddając odpłatnie całą pulę miejsc zakładom pracy, instytucjom i organizacjom. Poprzez nowy system sprzedaży miejsc wczasowych FWP zakłady pracy otrzymały więc obecnie instrument ułatwiający im planowanie urlopów. Znając swoje możliwości, dbając o to, aby nie zakłócać procesu produkcji, a jednocześnie umożliwić wypoczynek maksymalnej liczbie pracowników, mogą bardziej racjonalnie rozkładać w czasie urlopy.

Dodatkowym czynnikiem jest i to, że FWP wprowadził już zróżnicowanie cen pobytu w swoich obiektach w zależności od pory roku. Np. pobyt w domu wczasowym pierwszej kategorii w Zakopanem kosztuje w lutym i marcu oraz w lipcu i sierpniu 1700 zł, natomiast w innych miesiącach tylko 1300 zł. W Spale pobyt w domu wypoczynkowym kategorii drugiej kosztuje w lipcu i sierpniu oraz w lutym i marcu 1400 zł, a w innych miesiącach 1200 zł. Są to opłaty, jakie FWP w nowym systemie pobiera od zakładów pracy. Stanowić więc one powinny dodatkowy, ważny argument przemawiający za korzystaniem z wczasów w miesiącach tzw. nietypowych.

Okazuje się jednak, iż zarówno z pierwszej jak i drugiej możliwości zakłady pracy korzystają jeszcze w sposób daleko niedostateczny. O ile można mieć pretensje do tego, że system cen działa tylko w relacji zakład pracy — FWP, zaś wczasowicz płaci niezależnie od pory roku najczęściej tyle samo, gdyż dopłatę pokrywa macierzysty zakład, o tyle atut w postaci możliwości sterowania urlopami nie jest wciąż należycie przez instytucje wykorzystany.

Potwierdza to fakt, iż FWP miał spore kłopoty ze sprzedażą miejsc wczasowych w dwu pierwszych miesiącach tego roku. Pracownik, płacąc jednakowo, chce korzystać z wczasów w porze jego zdaniem najbardziej odpowiedniej, a więc w okresie wakacji, kiedy ma możliwość spędzenia urlopu wraz z rodziną.

WNIOSEK nasuwa się jeden: w ślad za FWP zróżnicowanie cen za wczasy muszą wprowadzić zakłady pracy wobec swoich pracowników. Dotyczy to także zasad korzystania z zakładowej bazy wypoczynkowej, która wprawdzie w 80 procentach składa się z obiektów sezonowych, ale pozostałe 20 procent poza okresem 100 letnich dni najczęściej świeci pustkami. Tylko w takim wypadku pracownicy będą zainteresowani wykorzystaniem urlopu w miesiącach posezonowych.

Komu to potrzebne?

Dezinformacja na metkach

OD DAWNA JUŻ na świecie wykryto, że **rzetelną informacja handlowa jest równie ważna jak sam towar.** Nie można powiedzieć, wiele nawet poczyniono starań, aby handlowo-przemysłowe metki zawierały w miarę pełną i wszechstronną dla przeciętnego klienta informację o tym, co się kupuje, z jakiego surowca, jakie ów nowy nabytek ma właściwości i jak należy go przechowywać, konserwować. Aliści ostatnio obserwujemy od wrót od dobrych tradycji, których z wielkim trudem udało się dopracować.

W sprzedaży od pewnego czasu zdarzają się towary z poprawką na metrze. Przekreślona jest (często odręcznie) stara cena i bez słowa wyjaśnienia wpisana nowa. Czasem jest ona niższa — wtedy pół biedy. Ale bywa i wyższa, a wówczas reakcje klienta są jednoznaczne.

Przede wszystkim zaczyna podejrzliwie patrzeć na sprzedawcę i od niego żądać wyjaśnienia, kto i dlaczego zmienił cenę. Za tymi pytaniami na ogół kryje się domniemanie, iż zrobił to sam handlowiec, no bo przy pomocy długopisu zmienić napis na metce może w zasadzie każdy...

TAJEMNICA owych zmian jest dość prosta. W produkcji i na rynku pojawia się coraz więcej wyrobów, choć tradycyjnych kształtem, ale wykonanych z odmiennych, często importowanych i lepszych surowców. Zmieniają się przy tym i walory użytkowe towaru. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w takich przypadkach zmieniają się koszty, kalkulacja, a w rezultacie i cena. To rozumie każdy, pod warunkiem, że o wszystkich tych zmianach wie, tymczasem ze wszystkich innowacji na metkę trafia wyłącznie ta o zmianie ceny. Dlaczego?

W LICZNYCH przypadkach przemysł zgromadził metki nieco na zapas i teraz stara się wykorzystać je zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem, zmieniając tylko odręcznie cenę i przyczepiając do jakościowo innych wyrobów. Zabieg prosty i wygodny, ale tylko dla producentów, natomiast szkodliwy w skali społecznej. Jest to typowy przykład dezinformacji społeczeństwa i to w punkcie szczególnie czułym, jakim są ceny.

Jeżeli każdy odbiorca wiedziałby, iż cenę zmieniono, gdyż np. zamiast wyrobu z bawełny mieszanej z wiskozą otrzymuje ten sam towar, ale z czystej i uszlachetnionej (niekurczliwej) bawełny, uznałby taką operację za zrozumiałą. Jednak nie wie dlaczego ma płacić więcej za przedmiot, który pozornie wygląda tak samo jak ów dawny, tańszy — sprawa nabiera przykrego posmaku. I po co to komu?

Dziwić się należy nie tylko producentom, którzy dość bezmyślnie upraszczają swoje obowiązki informowania społeczeństwa o cechach wytwarzanego przez siebie produktu, dziwić się należy i handlowcom, że zgadzają się na wprowadzenie do obrotu tak oznakowanych towarów. W końcu oni najbardziej cierpią na tego rodzaju operacjach.

ZBLIŻAJĄ SIĘ Krajowe Targi w Poznaniu, miejsce nie tylko zawierania transakcji, ale i bezpośrednich spotkań oraz konfrontacji stanowisk. Jest to idealna okazja także do wyjaśnienia owej niezamierzonej, ale faktycznie wprowadzonej dezinformacji. Być może obie strony, tzn. przemysł i handel, uznają za konieczne wprowadzenie nowych metek do nowych wyrobów. Metek, które zawierałyby wszystkie dane, a więc informacje ze wszech miar zasługującą na zaufanie nabywcy.

Elżbieta DĄBEK

Po zgonie kardynała Bolesława Kominka

Depesze do premiera

PREZES
RADY MINISTRÓW PRL
PIOTR JAROSZEWICZ

W imieniu Episkopatu Polski i własnym składam podziękowanie za nadesłane wyrazy współczucia po zgonie Bolesława kardynała Kominka, pierwszego polskiego arcybiskupa metropolity w piastowskim Wrocławiu.

Wraz z rządem doceniamy wielkość poniesionej straty przez odejście z posterunku apostolskiej pracy wybitnego kapłana, który mocami Kościoła jednoczył Ziemie Odzyskane z ojczyzną nie zrażony licznymi przeciwnościami, które wytrzymywał z chrześcijańską wiarą i pogodą serca.

W dziejach zespolenia Ziemi Śląskiej z Polską położył trwałe zasługi.

STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI
PRYMAS POLSKI

* * *

PREZES
RADY MINISTRÓW PRL
PIOTR JAROSZEWICZ

Za złożone wyrazy współczucia po śmierci naszego ordynariusza księdza kardynała Bolesława Kominka, arcybiskupa metropolity, szczerego miłośnika polskości Ziem Zachodnich niezmordowanego budowniczego życia kościelnego i narodowego na Dolnym Śląsku, składamy serdeczne podziękowanie.

Przyjmując jego testament, pragniemy rozpoczęte dzieło z pożytkiem kontynuować.

BP WINCENTY URBAN
WIKARIUSZ KAPITULNY
ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

SPORT — SPORT — SPORT

W czołówce bez zmian

Tym razem „król szos" za Szurkowskim

RÓWNIEŻ trzeci etap długości 164 km prowadzący z Paray le Monial do St. Etienne, nie przyniósł zmian w układzie sił czołówki. Na mecie zameldowała się duża grupa, w której obok Szurkowskiego i Szozdy byli liderzy wszystkich ekip. Zwyciężył Francuz Cyrille Guimard, wyprzedzając Willyego Plankaerta oraz Ricka Van Lindena (obaj Belgia). Doskonale spisał się R. Szurkowski zajmując 5 lokatę i wyprzedzając Merckxa o dwa miejsca.

Tym razem peleton wcześniej rozbił się na mniejsze grupy. Spowodowały to ataki na podjazdach mniej znanych kolarzy pracujących na swych liderów. W czołówce pozostali tylko potentaci wyścigu. Ośmiu pozostałych Polaków wyczerpały ciągłe pogonie za peletonem, bowiem raz po raz wycofywani byli by pomóc kolegom, którzy mieli defekty. A trzeba dodać, że w pierwszej części etapu biało-czerwoni ciężko pracowali by likwidować ucieczki mogące zagrozić pozycji Szurkowskiego.

Nie tylko nasi zawodnicy zapłacili „haracz" za aktywną jazdę. Trudów etapu nie wytrzymało wielu innych kolarzy. Mimo więc iż 8 naszych kolarzy przyjechało poza czołową grupą, aż trzech z nich uzyskało awans w klasyfikacji indywidualnej. Krzeszowiec przesunął się o 2 miejsca w górę, Mytnik o 1, a Matusiak o 5. Podobnie jak wczoraj Kręczyński nadal zajmuje 76 pozycję. Szozda awansował o 2 miejsca. Straty zanotowali: Brzeźny — 10 miejsc, Kaczmarek — 11, Nowicki — 1.

A oto wyniki techniczne: III etap — 1. Guimard (Francja) — 4.31.42, 2. Plankaert — 4.31,44, 3. Van Linden (obaj Belgia) — 4.31,46 (czasy z bonifikatami), 4. Hevenet (Francja), 5. Szurkowski (Polska), 6. Leman, 7. Merckx (obaj Belgia), 8. Esclassan (Francja), 9. Karstens (Holandia), 10. Danguillaume (Francja) — wszyscy 4.31,47.

Po trzech etapach indywidualnie (w nawiasach podajemy strate do lidera) — 1. Merckx 15.14,22, 2. Bruyer obaj Belgia — (5), 3. Van Linden — (8), 4. Swerts obaj Belgia — (11), 5. Santy — (13), 6. Poulidor obaj Francja — (14), 7. Zoetemelk Holandia — (14), 8. Gimondi Włochy — (16), 9. Guimard Francja — (17), 10. Mortensen Dania — (21). Miejsca Polaków: 18. Szurkowski — (28), 47. Kowalski — (4 min. 3 sek.), 56. Szozda — (6,43), 66. Brzeźny — (7,34), 70. Kręczyński — (8,25), 91. Kaczmarek — (10,59), 92. Krzeszowiec — (11), 111. Nowicki — (14,27), 114. Mytnik — (14,38), 122. Matusiak — (18,55).

W klasyfikacji na najaktywniejszego prowadzi Van Linden — 68 pkt., przed Guimardem — 67, Merckxem — 64 i Szurkowskim — 61 pkt.

Niestety musimy zrezygnować z wypowiedzi szczecińskich trenerów. Obaj przebywają poza Szczecinem i nie udało się nam nawiązać z nimi telefonicznego kontaktu. Próbujemy zatem zastąpić je komentarzem redakcyjnym.

Wyścig dopiero nabiera „rumieńców". Do mety pozostało 663 km i 4 dni walki. Wszystko się jeszcze może zdarzyć. Nasi kolarze nie opanowali jeszcze arkanów walki z za wodowcami. Trzeba zbyt wiele sił w pierwszej części etapu, pozornie rozgrywanej w wolnym tempie. Liderzy w tym czasie wypoczywają. Pracują na nich inni kolarze, których jest to jedynym zadaniem. Nie liczą się oni z własną pozycją, lecz pilnują lokaty lidera. Polacy walczą natomiast na całej trasie. Przy takich dystansach musi im zabraknąć sił w końcówce. A pamiętajmy, że są jeszcze we wstępnym etapie przygotowań do sezonu.

Dziś najdłuższy etap wyścigu, liczący 218 km. (d)

POLSKA — NRF 1:1 W HOKEJU NA LODZIE

W GARMISCH-PARTENKIRCHEN rozegrany został międzypaństwowy, towarzyski mecz w hokeju na lodzie NRF — Polska. Zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0, 0:1, 1:0). Bramkę dla Polski zdobył: Chowaniec, a dla NRF — Schloder. Jutro rozegrane zostanie w Bad Neuheim spotkanie rewanżowe.

* * *

W PRADZE rozegrano rewanżowy, międzypaństwowy mecz w hokeju na lodzie CSRS — ZSRR. Po wyrównanej walce zwyciężyła reprezentacja ZSRR 4:3 (0:2, 1:0, 3:1). Pierwszy mecz, rozegrany w niedzielę, wygrali Czechosłowacy 7:5.

RADIOWA TRANSMISJA MECZU BUŁGARIA — POLSKA

DZIŚ młodzieżowa piłkarska reprezentacja Polski rozegra w miejscowości Błagojewgrad (Bułgaria) międzypaństwowy mecz mistrzostw Europy z Bułgarią.

POLSKIE RADIO transmitować będzie przebieg drugiej części tego spotkania. Początek — godz. 15.30, w programie I.

RUCH PRZEKŁADA MECZE

PIŁKARZE chorzowskiego Ruchu są tej wiosny najbardziej „zapracowaną" drużyną w naszej ekstraklasie. Obok spotkań ligowych, udziału w ćwierćfinałach Pucharu Polski, startują jeszcze w meczach o Puchar UEFA.

Dlatego też dopiero jutro — 14 bm. Ruch Chorzów rozegra ćwierćfinałowy mecz Pucharu Polski z Garbarnią Kraków. PZPN zgodził się również przełożyć mecz mistrzowski chorzowian z Zagłębiem Sosnowiec z 17 bm. na termin późniejszy. 20 marca czeka bowiem lidera ekstraklasy rewanżowy pojedynek z Feyenoordem w Rotterdamie.

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich stwierdzono: 1 rozw. z 13 trafieniami — wygrana 189 453 zł, 14 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 13 532 zł, 220 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 861 zł, 1 665 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 113 zł (liga angielska).

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 7 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 428 853 zł, 167 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 17 500 zł, 10 996 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 409 zł, 226 051 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 19 zł (I losowanie).

16 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 149 876 zł, 290 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 8 600 zł, 14 970 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 240 zł, 245 062 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 14 zł (II losowanie).

Auto-kino już na wiosnę

PIERWSZE w Polsce auto-kino zostanie zorganizowane z inicjatywy Wrocławskiego Okręgowego Zarządu Kin obok baru „Oaza" przy tzw. autostradzie wrocławskiej. Jest już gotowa dokumentacja specjalnego ekranu, a także projektor wraz z samochodem. Podwrocławskie auto-kino liczyć będzie około 100 „miejsc" dla zmotoryzowanych turystów, którzy ze specjalnych stanowisk (nie wysiadając z wozów) będą mogli obserwować projekcję filmów. Kino dla zmotoryzowanych (pod gołym niebem) otworzy swoje „podwoje" już w maju br.

Alkohol a choroby serca

LUBELSKA Klinika Kardiologiczna AM prowadzi od lat badania nad wpływem nadużywania alkoholu na serce. M.in. naukowcy stwierdzili, że obserwowane zmiany, jak niewydolność krążenia, przerost mięśnia sercowego i in. u ludzi w sile wieku, nadużywających alkoholu — tłumaczone poprzednio niewłaściwym odżywianiem i niedoborem tiaminy — w rzeczywistości spowodowane były przewlekłym alkoholizmem.

U pacjentów tych nie uzyskiwano poprawy przy stosowaniu leków nasercowych. Dopiero podanie witaminy B1 przyniosło znaczną poprawę i doprowadziło do ustąpienia niewydolności krążenia. Kardiolodzy lubelscy sugerują więc, by w każdym przypadku miokardiopatii przyjmować możliwość przewlekłego alkoholizmu. Jest to wówczas miokardiopatia toksyczna.

Największy duński dziennik — brukowym szmatławcem

13.3. KOPENHAGA PAP. Jak już informowaliśmy grupa polityków i intelektualistów duńskich z b. premierem Ankerem Joergensenem na czele opublikowała oświadczenie, w którym ostro potępiła postępowanie największego dziennika duńskiego, „Ekstra Bladet" i zapowiedziała, że odmawia na przyszłość wszelkich kontaktów z redakcją tego pisma. Syngatariusze oświadczenia stwierdzają, że „Ekstra Bladet", bulwarowa popołudniówka, uprawia „piracką" publicystykę, szkaluje uczciwych ludzi, posługuje się oszczerstwami i kłamstwem, stale narusza podstawowe zasady etyki dziennikarskiej.

Jedną z ofiar „Ekstra Bladet" był bardzo popularny w Danii pisarz Klaus Rifbjerg. Odwdzięczając się „Ekstra Bladet", Rifbjerg napisał powieść pt. „Nie miej o to żalu, Amelio", w której zdemaskował metody, jakimi posługuje się redakcja dziennika w fabrykowaniu tanich sensacji. Aczkolwiek nazwa dziennika w powieści, podobnie jak nazwiska redaktorów, są zmienione, to jednak czytelnik z łatwością odgaduje, do kogo jest powieść adresowana. „Nie miej o to żalu, Amelio" ma ogromne powodzenie u czytelników.

W sądzie miejskim w Kopenhadze toczy się obecnie proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Ekstra Bladet" za opublikowanie fotografii nagiej dziewczyny. Zdjęcia dokonał z ukrycia fotograf redakcyjny.

Konferencje prasowe w Picundzie

Rozwój współpracy tematem rozmów Breżniew - Pompidou

PICUNDA PAP. **„Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew ocenia rozmowę jaką przeprowadził we wtorek z prezydentem Francji Georgesem Pompidou jako bardzo pożyteczną dla dalszego pogłębienia radziecko-francuskiej współpracy w różnych dziedzinach".** Oświadczenie tej treści złożył na konferencji prasowej przedstawiciel radziecki Leonid Zamiatin.

W przyjacielskiej atmosferze i w duchu wzajemnego szacunku odbyła się wymiana poglądów na temat sposobów dalszego pogłębiania współpracy między Związkiem Radzieckim a Francją, zarówno w dziedzinie stosunków dwustronnych jak i w sprawach międzynarodowych w celu utrwalenia odprężenia na świecie.

Szczera i konstruktywna wymiana poglądów — powiedział Zamiatin — **odpowiadała atmosferze, która znalazła wyraz w znanych radziecko-francuskich dokumentach dotyczących zasad współpracy oraz we wzajemnych konsultacjach.**

Rozmowa — naszym zdaniem — wykazała, że kierunek zmierzający do rozwoju przyjacielskiej współpracy między Związkiem Radzieckim a Francją utrzymuje się w całej pełni i że podejmowane są wysiłki, aby dać nowy impuls tej współpracy.

FRANCUSKI przedstawiciel Xavier Marchetti stwierdził na konferencji prasowej, że rozmowy prezydenta Francji i sekretarza generalnego KC KPZR rozpoczęły się w przyjacielskiej atmosferze i z największą szczerością. **Już fakt, że wtorkowe spotkanie trwało ponad 3 godziny** — powiedział Marchetti — **świadczy, iż podczas rozmów omawiane są szczegółowo ważne, interesujące obie strony problemy.**

Właścicielka... USA

Z NIECODZIENNYM pozwem wystąpiła do sądu mieszkanka South Norwalk (stan Connecticut) Louis Hopp: zażądała ona, by sąd uznał jej prawo do posiadania na własność... Stanów Zjednoczonych! Na poparcie swego żądania „spadkobierczyni" przedstawiła następującą argumentację: jej prababka zakupiła w 1864 roku od wodza indiańskiego Siedzącego Byka terytorium USA za sumę 99 mln dolarów. Transakcja była po części kredytowa, ostatni milion został jednak spłacony w 1963 r. Pani Hopp podkreśliła przy tym, że transakcja jest całkowicie zgodna z prawem. Akt kupna-sprzedaży sporządzono w 2 egzemplarzach, z których jeden znajduje się w posiadaniu obecnego wodza Indian, Orła, żyjącego w Kalifornii.

Pani Hopp przeżyła jednak głębokie rozczarowanie. Sędzia John Newman stwierdził, że sąd nie może wydać żądanej przez powódkę decyzji, ponieważ... zgłosiła się za późno! Jego zdaniem, w takiej sprawie obowiązuje termin 6 lat na wystąpienie z roszczeniem po dokonaniu ostatniej wpłaty. (PAP)

Uwaga na chomika!

13.3. BONN PAP. Ministerstwo Zdrowia NRF wystosowało ostatnio ostrzeżenie przed hodowaniem w domu chomika. Okazuje się bowiem, że ten gryzoń, będący często ulubieńcem dzieci, jest nosicielem wirusa, który może wywołać zapalenie opon mózgowych.

ROZMOWA M. S. OLSZOWSKIEGO Z INDIRĄ GANDHI

▲ We wtorek, w drugim dniu oficjalnej wizyty w Indiach minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski został przyjęty przez premiera Indii panią Indirę Gandhi. W toku dłuższej rozmowy, która upłynęła w serdecznej atmosferze, omówiono najważniejsze zagadnienia dotyczące współpracy polsko-indyjskiej oraz dokonano oceny sytuacji międzynarodowej.

INAUGURACJA NOWEJ IZBY GMIN

▲ W Londynie odbyła się inauguracja nowej kadencji parlamentu brytyjskiego. W odczytanej z tej okazji przez królowa Elżbietę II mowie tronowej, przygotowanej — zgodnie z tradycją — przez urzędującego premiera gabinetu Partii Pracy Harold Wilson przedstawił swój program działania.

NIXON PRZYJĄŁ HUSAJNA

▲ W Waszyngtonie odbyła się rozmowa prezydenta USA Richarda Nixona z królem Jordanii Husajnem. W toku spotkania omawiano całokształt problematyki bliskowschodniej. Prezydent wyraził nadzieję, że arabskie embargo na dostawy ropy naftowej do USA zostanie wkrótce zniesione.

ROZBIEŻNOŚCI MIĘDZY USA A EUROPĄ ZACHODNIĄ

▲ Rzecznik Departamentu Stanu odczytał we wtorek wieczorem w Waszyngtonie deklarację sekretarza stanu USA Henry Kissingera, który stwierdza, iż trudności, jakie powstały między Stanami Zjednoczonymi i krajami Europy zachodniej są „prawdziwe i poważne" oraz że trzeba będzie czasu na ich usunięcie. Kissinger zapewniał równocześnie, że Stany Zjednoczone gotowe są okazać cierpliwość i dobrą wolę w uregulowaniu rozbieżności z krajami zachodnioeuropejskimi.

ZAKOŃCZENIE PODRÓŻY CEAUSESCU

▲ Przewodniczący Rady Państwa Rumunii Nicolae Ceausescu powrócił we wtorek z podróży do Liberii, Argentyny i Gwinei. Podczas wizyt w tych krajach N. Ceausescu omawiał najważniejsze problemy międzynarodowe oraz sprawy dotyczące rozszerzenia współpracy gospodarczej tych krajów z Rumunią.

Nowy port lotniczy w Bratysławie...

Miasto stare i młode?

Nowocześnieje i rośnie w górę

(Korespondencja własna „Kuriera" z Bratysławy)

KIEDY na początku lat sześćdziesiątych znalazłem się po raz pierwszy w Bratysławie, miasto to z jego niezwykle gościnnymi i serdecznymi mieszkańcami nie robiło wrażenia stołecznej metropolii. Stare, zabytkowe centrum było zaniedbane, a nowe budownictwo mieszkaniowe, które wyszło daleko poza opłotki starej zabudowy, aczkolwiek imponujące w ilościowych wskaźnikach, pozbawione było absolutnie tego, co w potocznym języku nazywamy małą architektura i infrastruktura. Liczyła wtedy Bratysława niewiele ponad 250 tys. mieszkańców.

JAKŻE od tych, nie tak przecież odległych czasów, Bratysława dnia dzisiejszego poddana została wszech przeobrażającej metamorfozie. Zwłaszcza w ostatnich sześciu latach, kiedy po powołaniu Federacji, a w jej ramach Słowackiej Republiki Socjalistycznej, jako drugiej po Czeskiej Republice Socjalistycznej — Bratysława spełnia godnie i z wszystkimi przynależnymi atrybutami rolę miasta stołecznego, w którym swoją siedzibę posiada rząd oraz spełniająca wszystkie funkcje socjalistycznego parlamentu Słowacka Rada Narodowa.

Jego mieszkańcy wyleczyli się z widocznego dawniej kompleksu niższości i wręcz ich rozpiera zasłużona duma z obecnego tempa rozbudowy, rekonstrukcji i modernizacji miasta. Moimi cicerone po mieście byli zaprzyjaźnieni z naszą redakcją koledzy po piórze z redakcji „Veczernika" z jego redaktorem naczelnym dr Franciszkiem Bartoszkiem na czele. Jeżdżąc oraz spacerując z nimi po Bratysławie, dowiaduje się od nich nie tylko o dokonaniach ostatnich lat, ale także o ambitnych i śmiałych perspektywach rozwojowych stolicy.

LICZY więc dzisiaj Bratysława 320 tys. stałych mieszkańców, a ponad 100 tys. dojeżdża tutaj do pracy. Jest bowiem Bratysława najbardziej uprzemysłowionym miastem Słowacji, gdzie zlokalizowane są potężne zakłady przemysłu maszynowego, chemicznego, metalowego, elektrotechnicznego, włókienniczego i rolno-spożywczego. Wspomnę tu tylko, że Zakłady Petrochemiczne im. G. Dymitrowa „Slovnaft" przerabiają rocznie 12 mln ton radzieckiej ropy, doprowadzanej tutaj jedną z nitek rurociągu „Przyjaźń".

Z niezwykłą pieczołowitością i starannością przystąpiono do rekonstrukcji zaniedbanych dawniej zabytkowych kamieniczek Starego Miasta, którymi przybyły oryginalne i jedyne w swoim rodzaju restauracje i winiarnie, m. in.: „U Franciszkanów", „Złoty Kogut", „Peruggia", czy „Rybarski Cech" (rekonstrukcja budynku z 1550 r.). Zawieziono mnie też na Kolibę, jedno z najwyższych wzniesień wokół Bratysławy, gdzie oprócz intensywnie rozbudowywanej Słowackiej Wytwórni Filmów Fabularnych, zlokalizowano przewuroczą, urządzoną na wzór góralski restaurację z drewna. Jest to kopia restauracji, która w 1967 roku uzyskała I nagrodę na Światowej Wystawie w Montrealu. Wyjątkowo interesujący zestaw dań słowackiej kuchni narodowej, piękne, uprzejme, ubrane w narodowe stroje kelnerki oraz cygańska orkiestra stwarzają tu jedyny w swoim rodzaju kameralno-intymny nastrój. Zaproszono mnie także do zrekonstruowanego Słowackiego Teatru Narodowego na „Madame Butterfly". Jest to obecnie rzeczywiście swoiste, pełne złota barokowe cacko, chociaż myślący bardziej kategoriami ekonomicznymi bratysławianie zastanawiają się, czy nie lepiej było za władowane tu środki zbudować nowoczesny teatr wolno stojący.

Ale Bratysława rośnie także w górę, i to nie tylko na odległych od centrum nowych dzielnicach mieszkaniowych, ale także w śródmieściu. Rzucającymi się w oczy wyróżnikami są takie budowle jak m. in. nowoczesny dom towarowy „Prior", 37-piętrowy gmach słowackiej telewizji, czy 13-piętrowy supernowoczesny hotel „Kijów" z 600 miejscami. W ogóle z hotelami sprawa posuwa się szybko naprzód. W stanie zaawansowanej budowy znajduje się bowiem hotel „Bratysława" na 1000 miejsc oraz kilka mniejszych. Moi przewodnicy zapewniają, że w Bratysławie w okresie pięciu lat liczba miejsc hotelowych wzrośnie o 300 proc.!

NIEWĄTPLIWĄ atrakcją architektoniczną stolicy Słowacji jest wysokowodny, wiszący most na Dunaju, niedawno oddany do użytku, z oryginalną i nowoczesną restauracją zlokalizowaną na wysokości kilkudziesięciu metrów od jego pod stawy. Nim to właśnie jedziemy na zachodnią i północno-zachodnią część Bratysławy — dzielnice: Petrzalka, Zohorska Bystrzyca i Jarowce, gdzie w ciągu najbliższych dziesięciu lat wyrosnąć ma niemal nowe 100-tysięczne miasto.

Wzrosła ranga międzynarodowa tego miasta. Zbudowane nad samym brzegiem Dunaju nowoczesne pawilony handlowe stały się miejscem atrakcyjnych międzynarodowych dorocznych imprez handlowych i wystaw m. in. międzynarodowych targów chemicznych „Incheba", międzynarodowej wystawy kwiatów oraz imprez okolicznościowych. W listopadzie ub. r., kiedy tam bawiłem odbywała się tutaj interesująca wystawa wyrobów ze szkła i porcelany z udziałem kilkunastu krajów Europy. Jest Bratysława stolicą międzynarodowego festiwalu piosenki „O złota lire", była w ubiegłym roku gospodarzem światowych mistrzostw w jeździe figurowej na lodzie. Oczywiście lokalizacja takich imprez siłą faktu wiązać się musiała z koniecznością wybudowania odpowiednich hal widowiskowo-sportowych. Rangę stolicy nadaje także niedawno zbudowany nowoczesny międzynarodowy port lotniczy.

Niedaleko hotelu „Devin" zbudowany został bodajże przez Jugosłowian nowy pasażerski dworzec morski. Tutaj właśnie, popijając kawę, dowiaduję się, że w związku z podjęciem budowy kanału Dunaj—Ren—Men w Bratysławie przystąpiono już do budowy olbrzymiego portu rzeczno-morskiego o 12 mln ton rocznych przeładunków. Z Dunajem bowiem Słowacy wiążą wielkie nadzieje na przyszłość. Jak słusznie odnotował jeden z naszych dziennikarzy „Weltawę sławią poeci. Dunaj sławią ekonomiści". To święta prawda. Dunaj to sprawa rachunku ekonomicznego, to także sprawa połączenia go kanałem z Odrą, a wtedy Bratysława stanie się rzeczywistym czechosłowackim portem na świat, wrotami do mórz: Bałtyckiego, Północnego, Czarnego i Śródziemnego.

RZECZ charakterystyczna. Ile razy jestem w Bratysławie — zawsze tam dostrzegam, już chociażby na samych ulicach w postaci plakatów i afiszy, obecność Polski. Dzieje się tak przede wszystkim za sprawą bardzo aktywnego Ośrodka Kultury Polskiej, który działa tu w sprzyjającej, przyjacielskiej aurze już od ponad 25 lat. Tym razem za sprawą tegoż Ośrodka i Polskiej Izby Handlu Zagranicznego odbywały się w Bratysławie i w całej Słowacji „Dni Polskiej Gospodarki i Kultury" i niezależnie od nich wielka wystawa polskiej grafiki.

Bratysława rośnie w górę dostojnieje. Wierzę jednak, że również w 2-tysięcznym roku nie zmienia charakteru jego mieszkańcy. Będą nadal serdeczni i gościnni, a samo miasto jak dawniej i dzisiaj przytulne i swojskie, w którym się człowiek czuje jak u siebie w domu.

Zdzisław CZAPLIŃSKI

...I fragment jego wnętrza (poczekalnia) (Foto: Viliam Pribyl)

W zaczarowanym kręgu usług

Terapia wstrząsowa NIK-u

PROBLEM ten, co pewien czas staje w centrum uwagi społecznej. Poświęca się mu wiele uwagi, wyszukuje względnie uniwersalnego panaceum i za każdym razem okazuje się, że „to jeszcze nie to". Wszyscy zgodnie sarkamy na niedoskonałości, systemu usług dla ludności które pełnią rolę przysłowiowego „chłopca do bicia". Dlaczego tak się dzieje?

O ODPOWIEDŹ na to pytanie pokusili się inspektorzy szczecińskiej delegatury NIK, przy współudziale IKR, PIH oraz rewidentów WZSP, WZPPPT i Izby Rzemieślniczej. Podjęli oni wspólny trud kompleksowej analizy tego problemu. Była to praca bardzo owocna, która ujawniła wiele błędów i nieprawidłowości popełnianych zarówno w programowaniu tej dziedziny społecznego życia, jak w codziennej praktyce. Są to grzechy, które uniemożliwiają szybkie nadrobienie zaniedbań popełnionych w latach ubiegłych.

SPRAWĄ bodajże najważniejszą jest ustalenie programu rozwoju usług, po którego jednej stronie znajdzie się bilans potrzeb a po drugiej — realne środki, które może na podjęć dla ich zaspokojenia. W naszym województwie na brak podobnych opracowań nie można narzekać. W roku 1973, a więc w połowie planu 5-letniego, w kurzu urzędniczych archiwów, spoczęło 5 jego odrzuconych wersji, a w opracowaniu znajdowała się szósta. Głównymi przyczynami odrzucenia poprzednich — był fakt, iż nie odpowiadały one rzeczywistym potrzebom mieszkańców, a prócz tego były nierealne.

Oto przykład. **WZ PPT** początkowo zakładało, iż wartość usług dla ludności świadczonych przez zjednoczenie osiągnie w roku 1975 poziom 58 mln zł. W późniejszych wersjach programu — kwotę tę podwyższyło do sumy 85 mln zł. Równocześnie skorygowano (w pozostałej części planów) wysokość nakładów na inwestycje dla działalności usługowej. Zamiast 35 mln zł w latach 1971—75 — jak zamierzono pierwotnie — przeznaczono na ten cel jedynie 25 mln zł. Jakimże więc cudem osiągnąć zamierzony przyrost — dodajmy, że w owych 25 mln zł mieściła się również budowa pawilonu administracyjno-biurowego? Samym entuzjazmem pracowników przyrostu osiągnąć nie sposób.

Jak wygląda baza techniczna usług? Na ten temat nie trzeba chyba wiele w Szczecinie mówić. Przypomnijmy tylko, że przez szereg lat budowę zakładów dla niczych przy ul. Dembowskiego i plik aneksów wyznaczających co raz to nowe terminy oddania do użytku podobnej placówki przy ul. Szczawiowej. Przypomnijmy fakt, że technik ZURIT usiłuje włożyć do naszego telewizora normalne, ślusarskie obcążki, bo narzędzi specjalistycznych nikt nie produkuje, a mechanik samochodowy odczuwa trudności z nabyciem zwykłych kluczy sztorcowych. Spółdzielnie krawieckie kunują materiały w sklepach detalicznych, a nabycie porządnej brzytwy jest dla fryzjera nie lada problemem.

Działalność usługowa — trzeba to wreszcie powiedzieć pełnym głosem — jest w naszym województwie od lat niedoinwestowana, a przestarzała baza techniczna ulega dekapitalizacji. Mówiąc językiem mniej urzędowym oznacza to, że bardziej warsztatów rozłatują się pod działaniem wpływów atmosferycznych, a ich wyposażenie przypomina narzędzia, którymi posługiwał się legendarny zwycięzca smoka — Krak. Tymczasem „Fiata" nie można remontować w kuźni, a magnetofonu — w warsztacie ślusarskim. Na poparcie tych truizmów, niech świadczy fakt, że ilość punktów usługowych w naszym województwie w roku 1972 zmniejszyła się (w porównaniu z rokiem 1971) o 11.

Na domiar złego, te trudności pogłębiane są przez niezupełnie właściwą (naxwijmy to delikatnie) lokalizację sieci usługowej. Potwierdza to choćby przykład Szczecina, gdzie w śródmieściu mieści się przy Ułaczająca większość warsztatów rzemieślniczych, państwowych spółdzielczych. W rezultacie mieszkaniec Żelechowa i Dąbia musi „targać" na al. Wyzwolenia swój elektroluks do naprawy. Tymczasem w jednym z nowo wzniesionych pawilonów na Pomorzanach ulokowano warsztat... czapnika, który szyje mundurowe nakrycia głowy dla kolejarzy.

Owe niedoinwestowanie jest wynikiem nie tylko urzędniczych omytek planistów. U jego podłoża tkwi niechęć do świadczenia usług dla ludności, dość wyraźnie występująca we wszystkich planach zajmujących się tą sferą działalności. Pewnie: łatwiej uszyć na zamówienie przedsiębiorstwa 50 mundurów niż męczyć się z dopasowaniem jednego garnituru. Ta obiegowa opinia społeczna znajduje potwierdzenie w faktach ujawnionych przez kontrolerów NIK.

RSZZG „Budometal" w Szczecinie wykazała w swych sprawozdaniach, że wartość wykonywanych usług dla ludności w roku 1971 osiągnęła kwotę 10,5 mln zł, a rok później — 8,4 mln zł. Wystarczyło trochę poszperać i kwoty te znalazły do odpowiednich rozmiarów: w roku 1971 — do 1,9 mln zł, a w roku 1972 — do 2 mln. Mamy więc do czynienia z fałszerstwem sprawozdań. Mechanizm jest stosunkowo prosty: wystarczy oświadczenie zawierające usługi przedsiębiorstwa, że roboty te wykonane są dla ludności. Świadczy o tym choćby przykład szczecińskiego PBS który zlecając wybudowanie 25 przystanków autobusowych wartości ponad 330 tys. zł w WPUPT w Stargardzie został zmuszony do sporządzenia takiego właśnie dokumentu.

Potrzeby mieszkańców Szczecina w dziedzinie usług zaspokajane są w niedostatecznym stopniu. Podobnie, a nawet jeszcze gorzej, przedstawia się ten problem na terenie województwa. Powinniśmy zatem przede wszystkim modelować intensywne działania zmierzające do złagodzenia rozpiętości pomiędzy tym czego wymagają społeczeństwo, a ofertą przedsiębiorstw usługowych. Warto też przemyśleć o ekonomicznym znaczeniu zagadnienia o wpływie wielkości podaży usług na równowagę rynkową regionu, którego obywatele zarabiają więcej. Toteż założony w uchwale VI Zjazdu PZPR kąt wzrostu tej dziedziny gospodarki — 55 proc. należy uważać nie za optimum, lecz za minimum.

NIE MOŻNA WIĘC złożonego problemu traktować w sposób formalny i deklaratywny. Najlepszy bowiem nawet program rozwoju usług, któremu nie towarzyszy usuwanie przyczyn słabości tej dziedziny gospodarki, pokryje się kurzem na urzędniczej półce. Dokument ten traktowany będzie jako coś opracowanego na zlecenie władz, dla świętego spokoju, coś — o czym szybko należy zapomnieć. Przekonuje o tym przykład ZPUT „Terus", na które — zgodnie z programowanymi założeniami — nałożono obowiązek w roku 1973 — uzyskania 3,2 mln zł wpływów za remonty pojazdów mechanicznych. W planie operatywnym — założono kwotę o połowę mniejszą. Nikt tego zresztą nie zauważył.

TRUDNO SIĘ WIĘC DZIWIĆ, że protokół NIK zawiera dość ostre sformułowania i surowe wnioski. Ma on spełnić rolę swoistej kuracji wstrząsowej. Są już pierwsze objawy tego, że lekarstwo skutkuje, a pacjent czuje się lepiej. Diagnoza była więc słuszna. Pytanie tylko, jak długo będzie trwało leczenie?

Jerzy TIMEN

Komputer aresztowany

HISZPAŃSKI wróżbita Rafael Lafuente zaskarżył konkurenta do sądu o to, że jego komputer sporządza horoskopy w oparciu o program, zawierający grube błędy astronomiczne i geograficzne. Sąd stanął na wysokości zadania i kazał maszynę opieczętować, polecając grupie biegłych zbadanie sprawy. Jeśli naukowcy potwierdzą słuszność oskarżenia — wyrok będzie bezlitosny. Błędny program przepowiedni zostanie zniszczony. Świat „wiedzy tajemnej" w napięciu oczekuje orzeczenia.

Uczony ze... wstydu

PEWIEN 72-letni obywatel Hamburga obronił ostatnio pracę doktorską. Dziennikarzom oświadczył, że w ostatnim, szóstym roku studiów, było mu już trudno, ale wnuczek otrzymał tytuł profesora... Prosi dziennikarzy, aby nie podawali jego nazwiska, przynajmniej do czasu, kiedy jego żona zdobędzie magisterium.

Krokodyle łzy

NIEJAKIEMU Edgarowi Mitchelowi z Londynu od dziecka marzyły się przysłowiowe krokodyle łzy. Całymi latami obserwował te zwierzęta i uważał, że ma pecha, ponieważ zawsze zastawał je w pogodzie ducha. Przed kilku dniami do zagrody krokodyla w londyńskim ZOO wrzucił bombę z gazem łzawiącym. I tym razem nie doczekał się łez, ponieważ zanim gaz zaczął działać policjant odprowadził Mitchela na posterunek.

Nowe płuca Szczecina

W zielonym raju nad Drawą – rezerwat

(Dokończenie ze str. 1)

— DO TEJ PORY — mówi prof. M. Jasnowski — **sklasyfikowaliśmy 551 roślin, wśród których 20 jest chronionych prawnie, a 59 — zaliczono do rzadkich gatunków. Wyodrębniliśmy też 59 godnych zwiedzania zespołów roślinnych. Nie chcę tu nawet wspominać o przepięknych okazach dębów, buków, jesionów i lip, choć w skali kraju mogą być uznane za osobliwość. Do prawdziwych unikatów zaliczyć można miłaki źródliskowe i płonący czerwonym rumieńcem krasnorost — morski glon, który obrasta sterczące z wody potężne głazy z epoki polodowcowej. O różnorodności szaty roślinnej na terenie Puszczy Drawskiej świadczyć może fakt, że zarejestrowaliśmy tu dotychczas 35 proc. roślin występujących w Polsce, a dodać trzeba, że poszukiwania te nie są jeszcze zakończone.**

— RÓWNIE BOGATA — kontynuuje profesor — **jest flora przyszłego rezerwatu. Drawa bowiem należy do nielicznych w Polsce i bodajże jedynych w Europie rzek o tak niklym zanieczyszczeniu wód. Znajdują się tu — nieliczne już tarliska łososi, troci i lipienia. Wciąż jeszcze złowić można, oczywiście na wędkę i używając tylko sztucznej przynęty (błysk, mucha), piękne okazy pstrągów potokowych, strzebli potokowej, czy niezmiernie rzadkiego głowacza białopłetwego.** Nie wspominam już nawet o „zwykłych" szczupakach czy węgorzach. Można też napotkać tu wiele rodzajów kaczek, piżmaki i przepięknego niebieskiego zimorodka...

547-HEKTAROWY rejon Puszczy Drawskiej wart jest ze względów krajobrazowych i przyrodniczych, ocalenia dla przyszłych pokoleń. Szczeńiescy naukowcy jednak — w swoim szczegółowo przemyślanym projekcie — nie chcą dusznych i zaduszonych aglomeracji przemysłowych pozbawić bezpośredniego kontaktu z niezakłóconą naturą. Ich zdaniem powinien być to zorganizowany tzw. rezerwat częściowy, dostępny — w sposób ograniczony — dla masowego turysty. Jedynie do 10 enklaw o łącznej powierzchni 30 ha, które stanowić mają rezerwat ścisły, wstęp będzie można tylko w grupach i pod opieką fachowego przewodnika.

MASOWOŚĆ JEDNAK — o czym przekonuje nas przykład Mazur czy moda na Szczecińskie Wybrzeże — wyklucza spokój ciszę i indywidualny kontakt z naturalnym środowiskiem człowieka. Oznacza hordy osób z tranzystorami i gitarami, sterty śmiecia, blaszanych puszek i... butelek po wódce. I choć ten jedynym w Polsce przyszły rezerwat rzeczny stać ma się — zgodnie z ideą naukowców — zielonymi płucami wielkiej aglomeracji szczecińskiej, dostęp do Drawy powinien być regulowany. Przede wszystkim służyć ma on pieszym, wodnym i rowerowym turystom. Najbliższe drogi bite i parkingi oddalone być powinny — co najmniej o 5 km od granic rezerwatu. I choć — być może — wywoła to niezadowolenie rozpieszczonych wygodnisiów, niewielki wysiłek fizyczny nie będzie dla nich zbyt ciężki za możność podziwiania niezrównanych widoków.

NA MARGINESIE warto skierować serdeczne słowa podziękowania dla Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Szczecinie, który wybudował już i uruchomił 3 (z 10 zaplanowanych) pól biwakowych. Na razie są one mało znane i stanowią „słodką tajemnicę" nielicznych wodniaków i rybaków, którym nietuzinkowe uroki Drawy są dobrze znane. Wkrótce jednak, gdy zielony raj drawski stanie się wielkimi płucami Szczecina, sekretu utrzymać się nie da. (ten)

KURIER KULTURALNY

Do udziału...

W tegorocznym Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Zawodowych Małych Form zgłoszono 24 programy. Są to zarówno spektakle widowiskowe jak też monodramy, przygotowane między innymi przez aktorów reprezentujących Warszawę, Lublin, Łódź, Kraków, Rzeszów, Wałbrzych, Poznań, Koszalin, Częstochowę, Toruń i Opole. Nie zabrakło oczywiście przedstawicieli środowiska teatralnego Szczecina. Obecnie specjalnie powołana komisja artystyczna dokonuje przesłuchu zgłoszonych propozycji, kwalifikując najciekawsze do pokazania na dorocznej imprezie zwanej Szczecińskim Tygodniem Teatralnym, który odbędzie się w w dniach od 7—11 kwietnia br. jak zawsze w Klubie Związków i Stowarzyszeń Twórczych „13 Muz". Inauguracja przeglądu połączona będzie z wręczeniem nagród laureatom konkursu na utwór przeznaczony do realizacji w teatrach małych form. Uroczysta gala trwająca STT odbędzie się sesja naukowa na temat Społeczna funkcja teatrów małych form w oparciu o dorobek i doświadczenia środowisk aktorskich z Krakowa i Szczecina".

Urząd miasta i gminy...

„Pelczyce wraz z Wojewódzkim Zarządem Kin w Szczecinie wystąpiły z ciekawą inicjatywą zorganizowania w tamtejszym Gminnym Ośrodku Kultury przeglądu filmów rolniczych. Od ubiegłego tygodnia odbywają się tam projekcje filmów, prezentowane są wykładziny tematyczne, dotyczących poszczególnych dziedzin z zakresu rolnictwa i hodowli. Pokazy te połączone są z dyskusjami prowadzonymi przez fachowców między innymi z Akademii Rolniczej w Szczecinie. A. że zaproponowana forma działalności oświatowej spotkała się z zainteresowaniem świadczy fakt, iż niektóre projekcje powtarzane są w Bolewicach, Chrapowie i Bedargowie.

Notujemy, kolejny...

...sympatyczny przejaw amatorskiej działalności artystycznej zrodzonej z potrzeby szukania rozrywki i umiejętności czynnego włączenia się w jej nurt. Oto Klub „Mrowisko" działający w Szczecinie-Dąbiu przy ul. Słupskiej — o którym niedawno pisaliśmy — przygotował już trzeci program kabaretowy. Trzon zespołu tak pod względem wykonawczym jak autorskim tworzą ci sami młodzi zapaleńcy, którzy doprowadzili do powstania placówki. Tematów do piosenek, skeczy, żartów dostarczyło im życie, mowa więc w programie o sprawach młodzieży na tle realiów własnego środowiska, jego potrzeb ale także ambicji. Surowość artystyczna programu rekompensuje szczerość wypowiedzi dzięki której pokonują zrozumiałe w tych warunkach niedostatki. Pracują bez instrumentów, fachowej opieki instruktorskiej czych nie zniechęca, a przeciwnie stanowi bodziec do działania. Poczynania młodych amatorów z Klubu „Mrowisko" sygnalizujemy więc opiekunom i mecenasom szczecińskiej działalności artystycznej. Na pomoc, na uwagę, ich autentyczna działalność w pełni zasługuje.

Już drugi rok...

„redakcja „Głosu Szczecińskiego" patronuje konkursowi urządzanemu pod hasłem „Młodzi Mieszkańcy Miej pomeny". Niezależnie od pisania recenzji z obejrzanych spektakli, uczestniczyła w konkursach i dyskusjach z ludźmi teatru, w tym roku przedstawiciele poszczególnych Miejskich Teatru wezmą udział w specjalnie przygotowanym quizie. Eliminacje wstępne odbędą się w poniedziałek 25 bm. o godz. 11 w Klubie „13 Muz". Uczestnicy quizu winni wykazać się podstawowymi wiadomościami z historii teatru polskiego, gdyż tematy prac pisemnych dotyczyć będą tej dziedziny. (ru)

Z SALI FILHARMONII

Powiew romantyzmu

U PROGU WIOSNY, w tak milym dla płci pięknej dniu ósmego marca, z estrady Filharmonii Szczecińskiej powiało romantyzmem. Przemówiła muzyka kompozytorów romantycznych pierwszej generacji — Franza Schuberta i Felixa Mendelssohna.

W cieniu słynnej „Niedokończonej" h-moll i „Wielkiej" C-dur pozostają inne symfonie Schuberta, a już bardzo rzadko pojawiają się na estradzie trzy jego pierwsze utwory z tego gatunku, które przecież to muzyka świeża, pisana z młodzieńczym zapałem. Jak choćby Symfonia nr 1 D-dur, która znać już wprawną rękę twórcy — wielkiego liryka, który w tym właśnie czasie wypiewiał swoją „Mełzorzętę przy kołowrotku". I „Kołowrotków". Dlatego dobrze się stało, że Wiklerian Pawłowski wlazył do programu i zaczął go niecie wykonanie tej Symfonii, w której na szczególną uwagę zasługuje jeden z jej finali. Również wczesnym utworem tym razem Mendelssohna jest uwertura koncertowa „Hebrydy" o zaledwie wyraźnie programowym, pisaną pod wrażeniem posępnego krajobrazu szkockich wysp. Sporzyczyć powtarzany i pomysłowo przekształcany motyw świetnie ilustruje bijące o skaliste wybrzeże fale oceanu, zaś tajemnicze odzywki pojedynczych instrumentów wywołują nastrój niesamowitości, co wykonawcy trafnie zdołali przekazać.

Solistką koncertu była znakomita skrzypaczka radziecka Rosa Fejn, która wraz z orkiestrą PFS wykonała Koncert skrzypcowy a-moll Mendelssohna. Poza pewnymi niedokładnościami intonacyjnymi na początku, kiedy artystka była widocznie ganna technicznie, a przy tym oddawała klimat tego par excellence romantycznego dzieła, w którym wyrazowość uczuciowa wspaniale splata się z typową dla tej formy virtuozowską popisowością. Tylko orkiestra nie zawsze wytrzymywała tempo, w którym przebiegał finał Koncertu.

Na zastrzeżenie należy stwierdzić, że w ostatnich czasach znacznie się polepszyła jakość drukowanych programów. Zwracają się na to poprawność tekstu, ilość i dodatkowe informacji w zapowiedziach programowych, szata graficzna, a także prezentacja utworów szczecińskich poetów. Zamieszczony ostatnio piękny i mądry wiersz Zofji Ziembińskiej „Co to jest szczęście?" dobrze harmonizował z romantycznym nastrojem koncertu.

Roman KRASZEWSKI

CZYŻBY nowa siła w okresie kryzysu paliwowego?

(CAF — Miedza)

Porady prawne

Longina Jaśko — Szczecin. Wypowiedzenie umowy o pracę zostało Pani doręczone w dniu w którym Pani pracowała i nie miała zwolnienia lekarskiego. Wypowiedzenie umowy o pracę jest zatem ważne. W okresie wypowiedzenia miała Pani prawo do poszukiwania trzech godzin wolnych na poszukiwanie pracy. Ponieważ umowa o pracę skończyła się 28 lutego, przysługiwał Pani urlop wypoczynkowy za rok 1974. Jeżeli urlopu tego nie wykorzystała Pani, zakład pracy winien wypłacić ekwiwalent pieniężny.

R. Witkowski — Barlinek. Przeniesienie pracownika do innego działu z zachowaniem dotychczasowego wynagrodzenia, nie stanowi naruszenia istotnych warunków umowy o pracę, zwłaszcza kiedy nowy zakład nie zmienia charakteru pracy (np. z umysłowej na fizyczną).

Zrezygnowany Czytelnik — Szczecin. Wobec niesłusznego pozbawienia Pana należy złożyć skargę do Zakładowej Komisji Rozjemczej.

Stanisław Stępnikowski — Stargard — ust. o 8 5 Zakładowego Regulaminu podziału funduszu zakładowego należy złożyć odwołanie od uchwały w sprawie rozdziału funduszu.

RAJD REPORTERÓW „KURIERA"

W poszukiwaniu rezerw

REZERWY są wszędzie. Można je znaleźć w organizacji pracy, wykorzystaniu czasu pracy, technologii i założeniach konstrukcyjnych. Świat się zmienia, zmieniają się metody produkcji, zmieniają się narzędzia, materiały. Rutyna i tradycjonalizm są wrogami nowoczesnej produkcji. Rezerwy to temat kolejnego rajdu reporterów „Kuriera" w kilku zakładach pracy.

WZOROWY PLAC BUDOWY

SKŁADAJĄC wizytę na Placu Helskim, gdzie budowane są akademiki dla Wyższej Szkoły Morskiej, jesteśmy mile zaskoczeni panującym tu porządkiem. Nie ukrywamy, że jest to rzadki obrazek wśród licznych placów na terenie Szczecina. Ale przykład ten świadczy, że można pracować dobrze i szybko przy zachowaniu elementarnych zasad bezpieczeństwa i porządku na budowie.

KIEROWNIK BUDOWY Juliusz Juda oświadczył, że wzorowy porządek na placu budowy jest dobrym dopingiem dla całej załogi. Każdy zna swoje obowiązki, wie gdzie leży sprzęt, jak go zabezpieczyć po zakończeniu pracy. Domyżone elementy i materiały budowlane są składowane na stałych miejscach.

Z satysfakcją patrzymy na równo ułożone elementy części. Wszystkie przykryte folią. Ciężkie elementy prefabrykowane leżą w zasięgu dźwigu. Stal zbrojeniowa i konstrukcje zgromadzono razem. Stolarka zabezpieczona w magazynie. To prawda, że jest tu wiele miejsca i można sobie pozwolić na takie usystematyzowanie placu składowego. Ale druga prawda polega na tym, że za materiał, za sprzęt i dobrą organizację pracy czują się tu odpowiedzialni wszyscy. A więc począwszy od kierownika budowy, magazyniera, montażysty, murarza czy betoniarza aż do sprzątaczki. Za wzorową organizację na placu budowy, dobre warunki bhp i panujący tu porządek niewątpliwie wpłynęły na werdykt komisji przy Szczecińskim Zjednoczeniu Budownictwa, która przyznała budowie przy Pl. Helskim pierwsze miejsce w konkursie bhp za najlepszą budowę średniej wielkości.

„UNIPORT" – GOSPODARCE MORŚKIEJ

SPÓŁDZIELNIA PRACY Usług Portowych „Uniport" jest od lat stałym kooperantem przedsiębiorstw gospodarki morskiej.

— SPÓŁDZIELNIA NASZA rozwija się bardzo dynamicznie — powiadają: prezes Jerzy Fiedorczuk i wiceprezes d.s. technicznych Stanisław Wierzbiński. — Niestety, w niektórych miesiącach cierpimy na chroniczne opóźnienia brak naszych kontrahentów. Dotyczy to zwłaszcza działu takielunku miękkiego i ciężkiego szwalniczą okręt towego. Przedsiębiorstwa kluczowe przechodzą obecnie na nowy system finansowy, stąd wprowadzają oszczędniejszą gospodarkę, liczą się z zapasami magazynowymi. Dowolne składanie zamówień dezorganizuje nam pracę, w niektórych okresach działy te z trudem radzą sobie z nawałem zleceń, w innych znów — mamy ich zbyt mało. W związku z tym zamierzamy w najbliższym czasie rozpocząć produkcję opłotników plastikowych, stosowanych do opakowywania drobnicy, przewożonej barkami lub statkami. będzie to na pewno jedna z form zagospodarowania wolnych mocy przerobowych spółdzielni.

„UNIPORT" cierpi także na wydatny niedobór materiałów, zwłaszcza tkaniny zwanej oflamonem i włókna sztucznego, pokrytego polichlorkiem winylu, stosowanych do produkcji pokrowców, brezentów itp. Gdyby nasze zamówienia były realizowane, moglibyśmy zwiększyć produkcję poszukiwanych przez gospodarkę morską elementów wyposażenia statków nawet o kilka procent. Zresztą w najbliższym czasie usprawnimy proces produkcji pokrowców o średnio 40 proc., bowiem sprowadzimy z zagranicy dwuigłową maszynę. Obecnie trwa montaż kolejnego urządzenia — zaciskarki do zawieś stalowych, co pozwoli zwiększyć wytwarzanie elementów służących do podnoszenia ładunków o 20 proc. Dotychczasowa produkcja za wiesi odbywała się ręcznie, była ogromnie czasochłonna i pracochłonna.

— PRZEDSIĘBIORSTWA armatorskie zgłaszają ogromne zapotrzebowanie na usługi związane z naprawą i atestacją latarni — dodaje ślusarz Franciszek Wesołowski „Uniport" jest w tej dziedzinie monopolistą na Wybrzeżu Zachodnim, chociaż usługami tymi służą nas tylko dwie osoby. Latarnie atestowane być muszą co 8 lat, w związku z tym armatorzy nie przysyłają nam ich systematycznie, lecz jednorazowo i to partie liczące ponad tysiąc sztuk. Jak więc w tych warunkach myśleć o skróceniu czasu realizacji tych zleceń? Na szczęście w najbliższym czasie sytuacja się poprawi, bowiem „Uniport" zawarł umowę z producentem latarni naftowych, bydgoskim FAMOR-em, który zacznie nam dostarczać zbiorniki. Myślę, że to usprawnienie będzie miało decydujący wpływ na szybkość wykonywania tych poszukiwanych w morskim świecie usług.

NIE TYLKO KONSTRUKCJA I TECHNOLOGIA

MÓWI główny technolog Goleniowskiej Fabryki Opakowań Blaszanych, inż. Zbigniew Czub:

— PRZY tak masowej produkcji jak nasza, sięgającej miliardów sztuk jednego wyrobu, oszczędność najmniejszej nawet ilości surowca na sztuce daje w sumie bardzo wiele. W bieżącym roku np. przewidujemy, że uda się nam zmniejszyć nasze ubytki w stosunku do ubiegłorocznych norm o 380 ton, głównie dzięki temu, że wprowadzimy tłoczniki 15-stemplowe do produkcji kapsli, dostosowane w maksymalny sposób do formatu otrzymywanych blach.

— Zmiany technologiczne, jakie wprowadzamy, idą zresztą dalej. Związane są także ze zmianą wytwarzania elementów do puszek patentowych używanych jako opakowania farb i lakierów.

— Sądzę jednak, że nie wszystko zależy od nas — producentów wyrobów finalnych. Oczywiście zmiany konstrukcyjne i technologiczne w dużym stopniu zależą od dostawców, ale związani jesteśmy przecież z hutami, które dostarczają nam blachy o wymiarach znormalizowanych, nie zawsze dostosowanych do naszych potrzeb. Nam np. najbardziej odpowiada arkusz blachy o długości 700 mm, a dostajemy o długości 710 mm. Zostaje zatem kawałek cennego przecież surowca, z którego w zakładzie nic już nie możemy zrobić. W ciągu roku takie właśnie resztki urastają do setek ton.

W Stoczni Szczecińskiej: UMIEĆ PATRZEĆ I DZIAŁAĆ

— NAJWAŻNIEJSZĄ RZECZĄ, którą już zrobiliśmy — mówi inż. Dziak ze Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego — jest wdrożenie na wydziale drzewnym uproszczonego rozwiązania wnętrz okrętowych, eliminującego ożebrowanie ścian i cokoły przypodłogowe. Zastosowaliśmy odpowiednio prefabrykowane płyty. W ogólnym rozliczeniu zaoszczędziliśmy rocznie ok. 800 tys. złotych. Płyty przygotowane są na warsztacie a sam montaż jest o wiele prostszy i tym samym ludzie pracują wydajniej. Uzyskaliśmy także znaczne oszczędności pracochłonności w warsztacie i przy montażu. Obecnie stosamy się wprowadzić kolejną innowację. Płyty w miejscach styku opatrywane są tradycyjnie listwami kryjącymi. Tu występuje cały szereg kłopotów, muszą być proste, o jednakowych skłonach, polerowane, no i zużywa się na nie kosztowne drewno - dąb lub jesion. Na jednym ze statków zastosowaliśmy nasz pomysł. Płyty zmontowano bez listew kryjących, lekko fazując krawędzie. Wymaga to oczywiście większej dokładności, tak w prefabrykacji jak i w montażu, ale naszym zdaniem wygląda ładniej. Spodziewamy się zastosować ten system także na innych statkach. Zaoszczędzimy w ten sposób wiele metrów deficytowych listew, odciążymy warsztat, choć przyjdzie za to „zapłacić" lepszym wykonaniem i dokładniejszą pracą stolarzy montujących płyty ścienne.

OBECNIE staramy się uruchomić centralną przygotowalnię mas wykładzinowych. Pomoże nam to w organizacji pracy i oszczędności materiałów. Liczymy się tu ze znaczemi oszczędnościami na skutek centralnego sterowania produkcją, wykonywaną jak dotąd w sposób chałupniczy, w różnych warunkach i nie zawsze przy idealnym przestrzeganiu receptury.

Kolejna sprawa, która ułatwiła nam pracę i podniosła jakość wykonywanych robót jest wprowadzenie do klejenia styropianu kleju — lateksowego extra. Do niedawna sporządzaliśmy ten klej we własnym zakresie. Było z tym wiele kłopotów. Teraz kupujemy gotowy klej w beczkach, do cementu. Rezultat — wielkie ułatwienie i oszczędności ok. 12 złotych na kilogramie.

Do rozmowy wtrąca się kierownik W-1 mgr inż. Marian Tomczak: W tym roku kładziemy znaczny nacisk na małą mechanizację, na to się też zostawiamy, bo ich jej przede wszystkim dotyczy, posiadał jak najwięcej tych narzędzi i oprzyrządowania z nakładkami z węglików spiekanych.

Poczyniliśmy również przygotowania dla wprowadzenia dostaw materiałów na statek do systemu akordowego. Spodziewamy się, że zwiększy się wydajność obsługi i poprawi jej organizacja. Chodzi również o mechanizację samego transportu. Mamy otrzymać pewne powierzchnie magazynowe pod wiatą, tam będziemy paletyzować prefabrykowane ściany i przy pomocy wózka widłowego (nie mamy go jeszcze) ładować na wózki. Ładunek będzie zdejmowany pod dźwigami, gdzie może czekać na przeniesienie na pokład. Dotychczas te ciężkie pracochłonne operacje wykonuje się ręcznie. Załadowane wózki muszą też czekać na dźwig, który nie zawsze jest do dyspozycji. Paletyzacja umożliwi mechanizację elementów jak i wyeliminuje kłopotliwe składowanie w halach warsztatowych.

REZERWY W PRZYGOTOWANIU PRODUKCJI

W WYDZIALE Elektrycznym W-3 Stoczni Szczecińskiej spotykamy się z zastępcą kierownika d/s produkcji, mgr inż. Janem Karpińczykiem i kierownikiem fabrykacji inż. Stanisławem Niteckim. Ich zdaniem najwięcej rezerw tkwi w przygotowaniu produkcji.

— NA WYDZIALE należałoby usprawnić transport, przygotowanie urządzeń; duże kłopoty są także z brakami kooperacyjnymi. Narzędzia też są też dostawy materiałów masowych, a więc tych, które w zasadniczy sposób limitują produkcję — jakieś śrubki, nakrętki, kosztki igielitowe, gniazda czy znormalizowane tablice. Wydajność pracowników bezpośrednio produkcyjnych mogłaby być jeszcze większa gdyby nie te braki.

Relacjonowali:
Anna WIĘCKOWSKA-MACHAY
Maria WITKOWSKA
Edward WITUSZYŃSKI
Andrzej ZBORON

RAYMOND CHANDLER

(Przełożył Wacław Niepokólczycki)

50

— Nie bądź taki niemiły, kochanie. Masz mnóstwo uroku, ale za słabe kości. Nie jesteś stworzony do czynów brutalnych. Mam rację, drągalu?

— Nie myślałem o tym, proszę pani. Sądzi pani, że pan Morny mógłby, albo zechciałby mi pomóc?

Potrząsnęła głową.

— Skąd mogę wiedzieć? Niech pan spróbuje. Jeśli mu się pan nie spodoba, ma tam takich, którzy potrafią pana wyrzucić.

— Myślę, że pani sama mogłaby mi powiedzieć, gdyby chciała.

— A jak pan sprawi, żebym zechciała? — W jej oczach widniała zachęta.

— Przy tyłu świadkach... — powiedziałem. — Jak to zrobić?

— To jest myśl — rzekła i popijając ze szklanki patrzyła na mnie sponad niej.

Vannier wstał wolniutko. Twarz miał białą jak kreda. Wsunął rękę pod koszulę i wolno wycedził przez zęby.

— Wynoś się, chamie. Wynoś się, póki się możesz ruszyć.

Spojrzałem na niego udając zdziwienie.

— A gdzież pana ogląda? — zapytałem. — Niech pan nie udaje, że nosi pan pod tą koszulą rewolwer.

Blondynka roześmiała się ukazując piękne mocne zęby. Vannier wsadził rękę pod koszulę pod lewe ramię i zacisnął usta. Jego czarne oczy były zarazem ostre i bez wyrazu, niczym oczy węża.

— Słyszałeś, co powiedziałem? — rzekł niemal łagodnie. — Nie lekceważ mnie zbyt pochopnie. Dla mnie uziemić ciebie, to jak raz splunąć.

51

Spojrzałem na blondynkę. Oczy jej błyszczały a usta miały zmysłowy wyraz, gdy na nas patrzyła. Obróciłem się na pięcie i poszedłem przez trawnik. W połowie drogi obejrzałem się. Vannier stał w takiej samej pozycji, z ręką pod koszulą. Oczy blondynki były zwrócone w moją stronę, usta rozchylone, ale cień parasola zatarł nieco wyraz jej twarzy, który z tej odległości mógł znamionować lęk lub radosne wyczekiwanie.

Poszedłem dalej trawnikiem do białej furtki, a potem ceglaną ścieżką pod dachem z róż. Kiedy doszedłem do końca ścieżki zawróciłem i podkradłem się po cichu do furtki, żeby ich podpatrzeć. Nic mnie właściwie nie obchodziło, co tam robią. Zobaczyłem jednak Vanniera jak niemal leżał na blondynce i całował ją.

Pokiwałem głową i ruszyłem z powrotem.

Czerwonooki szofer wciąż pracował przy cadillaku. Ukończył już mycie i teraz przecierał szybę i chrom ścierieczką z irchy. Podszedłem i stanąłem obok niego.

— Jak ci się udało? — spytał kątem ust.

— Kiepsko. Skopali mnie od stóp do głów.

Kiwnął głową i zaczął dalej posykiwać, jak stajenny czyszczący zgrzebłem konia.

— Lepiej uważaj — przestrzegłem go. — Facet ma broń. Albo udaje, że ma.

Szofer zaśmiał się krótko.

— W tym ubraniu? Wykluczone.

— Co to za facet ten Vannier? Z czego on żyje?

Szofer wyprostował się, położył irchę na drzwiczkach samochodu i wytarł ręce ręcznikiem, który miał teraz wetknięty za pas.

52

— Chyba z kobiet — powiedział. — Czy to nie jest trochę niebezpieczne... Zabawa z tą właśnie kobietą?

— Pewnie, że jest — przyznał. — Różni ludzie różnie pojmują niebezpieczeństwo. Ja bym się bał.

— Gdzie on mieszka?

— W Sherman Oaks. Ona tam do niego jeździ. Żeby tylko nie pojechała o jeden raz za dużo.

— Spotkałeś kiedy dziewczynę nazwiskiem Linda Conquest? Wysoka, ciemna, przystojna, kiedyś śpiewała z orkiestrą.

— Jak na dwa dolce, brachu, za wiele wymagasz.

— Niech będzie razem pięć.

Potrząsnął głową.

— Nie znam tej osoby. Przynajmniej z nazwiska. Tutaj przychodzą różne damulki, same pięknotki. Ale mnie ich nie przedstawiają. — Uśmiechnął się.

*Wziąłem portfel i włożyłem mu w wilgotną łapę jeszcze trzy dolary. D

M. Andruczyk ponownie sternikiem Pogoni

Morski klub na nowym szlaku

BLISKO pięć godzin obradowali wczoraj w Domu Marynarza delegaci wszystkich przedsiębiorstw i instytucji gospodarki morskiej naszego miasta, a także przedstawiciele sekcji MKS Pogoń. Tematem było sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz nowe kierunki pracy morskiego klubu sportowego na najbliższą przyszłość.

TAK w sprawozdaniu zarządu jak i w dyskusji podkreślono bezsprzeczny dorobek MKS Pogoń. Stwierdzono jednocześnie, że klub mógłby i powinien mieć jeszcze większe osiągnięcia. Pogoń, która jest największą i najpoważniejszą jednostką sportową na Pomorzu Zachodnim, ma duże perspektywy rozwoju. W przeszłości klub borykał się z wieloma trudnościami, kłopoty ma zresztą i dzisiaj. Delegaci w swych wystąpieniach mało jednak mówili o tym co było, więcej natomiast miejsca poświęcano przyszłości. Wynikało to zresztą z założeń zebrania. Jednym bowiem z głównych materiałów przedstawionych Walnemu Zgromadzeniu był projekt nowego statutu MKS Pogoń. Mówi się w nim o ścisłym powiązaniu klubu sportowego z zakładami gospodarki morskiej, które będą finansowały klub, patronując równocześnie jego działalności. Klub natomiast będzie świadczył na rzecz załóg tych przedsiębiorstw — udostępniając swoje obiekty sportowe i współuczestnicząc w organizacji imprez masowych.

Nowy statut ustala także zasady działania administracji klubu, której powierza się ważne funkcje wykonawcze. W dokumencie tym mówi się także o finansowaniu inwestycji sportowo-rekreacyjnych przez przedsiębiorstwa za pośrednictwem Ośrodka Koordynacji Inwestycji Socjalnych Ministerstwa Żeglugi. Jest to sprawa bardzo ważna. Jak stwierdzono wczoraj na walnym zgromadzeniu, Pogoń ma bardzo szczupłą bazę. Rzeczą niezbędną będzie więc modernizacja i rozbudowa, a także budowa klubowych obiektów sportowych.

Wiele uwagi poświęcono także podniesieniu poziomu sportowego sekcji. Sprawa najpilniejsza jest za pewnienie istniejącym zespołom ligowym takich warunków, aby mogły podnosić swój poziom, szkolić własny narybek. Delegaci zwracali również uwagę na bardzo słabą łączność z zakładami opiekuńczymi. Zgłoszono szereg wniosków, których realizacja zapewni ścisłą współpracę klubu z załogami przedsiębiorstw gospodarki morskiej. W podjętej na zakończenie obrad uchwale mówi się także o poszerzeniu szeregów członkowskich, o powoływaniu społecznych zarządów sekcji działających przy klubie.

Na wczorajszym zebraniu wybrano 23-osobowy zarząd, w skład którego weszli przedstawiciele różnych przedsiębiorstw i instytucji morskich. Na pierwszym zebraniu zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — M. Andruczyk, wiceprezesi — J. Więcław i R. Wilczek, sekretarz — K. Kostrzewa, członkowie prezydium — R. Danyluk, W. Kaźmierczak, W. Wanag. (r)

KADRA KOSZYKARZY BEZ SZCZECINIAN

12 zespołów w ekstraklasie?

USTALONY został skład kadry narodowej polskich koszykarzy. Na liście trenera Zagórskiego znalazło się 15 zawodników. Są to: Durejko i Kostencki (Lech), Seweryn i Ładnia (Wisła), Lecyk i Jurkiewicz (Wybrzeże), Garliński, Grygier, i Kalinowski (Śląsk), Niemiec, Klee i Myrda (Resovia), Żmuda (Polonia), Kasperczyk (Spójnia) i Frolów (Legia). Nie jest to ostateczny skład kadry. Zakłada się bowiem jej uzupełnienie po wielkim turnieju XXX-lecia, który rozgrywany będzie w Lublinie. Szczecińscy koszykarze, których brak wśród wybrańców selekcjonera PZKosz, mają więc jeszcze szanse na zakwalifikowanie się do grona najlepszych.

* * *

TRENER Pogoni J. Nowakowski, współodpowiedzialny za przygotowanie wspólnej reprezentacji Poznania, Szczecina, Koszalina i Zielonej Góry na turniej XXX-lecia wywalczył 4 dodatkowe miejsca w gronie pretendentów do tej drużyny dla zawodników Pogoni. Przygotowaniami do startu w imprezie objętych więc będzie ostatecznie 7 zawodników Pogoni. Są to: Wanjorek, Słomiński, W. i S. Kosiowie, Krasoń, Caboń i Rosiak. Niesłuszna decyzja PZKosz., którą swego czasu poddaliśmy krytyce, została więc naprawiona.

* * *

KIEROWNICTWO PZKosz. podjęło decyzję w sprawie powiększenia I ligi mężczyzn. Niebawem projekt ten przedstawiony zostanie do akceptacji Polskiej Federacji Sportu. Jeśli spotka się on z jej uznaniem od nowego sezonu w ekstraklasie grać będzie 12 zespołów. (jg)

POKRÓTCE

W JELENIEJ GÓRZE odbyły się strefowe eliminacje do mistrzostw Polski w kolarskim przełaju juniorów, z udziałem zawodników Gdańska, Koszalina, Bydgoszczy i Szczecina. Impreza zakończyła się zwycięstwem W. Zakrzewskiego (Agromel Toruń), który wyprzedził W. Szczura (Gryf). (d)

ROJ w podszczecińskim Wołczkowie

W kwietniu pierwsze przejażdżki konne

„MAM 13 LAT". Jestem wielką miłośniczką koni. Całe życie marzyłam o tym, żeby móc jeździć konno. Jednakże w Szczecinie nie ma możliwości uprawiania tego sportu. Tym bardziej więc byłam szczęśliwa, gdy przeczytałam niedawno w „Kurierze Szczecińskim" o planowaniu założenia placówki, w której jeździectwo mogliby uprawiać wszyscy pasjonujący się hippiką.

Mam nadzieję, że również i ja znajdę się wśród początkujących. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do powstawania nowej placówki. Takich powinno być coraz więcej w Szczecinie, bo jest na pewno wielu ludzi, którzy kochają konie. Bardzo pochwalam nową inicjatywę — jeszcze raz wszystkim serdecznie dziękuję

— nareszcie szczęśliwa
Lidka DUDAKIEWICZ"

MŁODZIUTKA miłośniczka koni jest już szczęśliwa, choć ośrodek jeździecki jeszcze nie rozpoczął działalności. Lidce i wielu innym sympatykom sportów hippicznych pragniemy dziś przekazać miłą wiadomość: *otóż niebawem ośrodek taki powstanie w podszczecińskiej miejscowości Wołczkowo.* Prace przygotowawcze, jak już informowaliśmy, trwają od kilku tygodni. Zorganizowaniem ośrodka zajmują się działacze TKKF z ogniska „Orkan".

POCZĄTKOWO były trudności, i to spore. Ostatnio jednak najpoważniejsze przeszkody zostały wzięte. Postępy są już widoczne. Tak więc wczoraj Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego przekazał na konto TKKF 100 tys. złotych. W najbliższym czasie przystąpi się do zakupu koni. Jak nas poinformował mgr Marek Urbaniak, TKKF zamierza kupić 10 koni, oczywiście wierzchowców. Przypuszcza się, że otwarcie ośrodka jeździeckiego nastąpi w końcu kwietnia.

CZYTELNIKOM jesteśmy winni jeszcze jedno wyjaśnienie. Co to jest ROJ? Otóż jest to skrót od nazwy *Rekreacyjny Ośrodek Jeździecki.* Właśnie ROJ będzie się mieścił w Wołczkowie. Jest to siedziba tymczasowa. W przyszłości bowiem ROJ znajdzie po mieszczenia w Lasku Arkońskim na terenach Parku Kultury i Wypoczynku. W najbliższych dniach Urząd Miejski zadecyduje w którym miejscu zlokalizować ośrodek. Działacze sportu jeździeckiego uważają, że najlepszym miejscem byłaby polanka leżąca tuż za Białą Leśniczówką.

ZARZĄD Ogniska Orkan zamierza w najbliższych dniach przystąpić do adaptacji pomieszczeń na potrzeby ośrodka jeździeckiego. Pewne prace budowlane wykonają w czynie społecznym junacy z OHP. Prac jest wiele postanowiono więc zwrócić się z apelem do sympatyków sportu jeździeckiego o deklarowanie pomocy przy urządzaniu wołczkowskiego ROJ. Sądzimy, że chętnych nie zabraknie.

T. REK

J. Kamiński przewodniczącym Sekcji Bokserskiej WFS

OSTATNIO odbyło się zebranie zarządu Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu. Wobec rezygnacji mgr Henryka Kulusa z funkcji przewodniczącego, zarząd dokonał nowego po działu funkcji. Przewodniczącym został wieloletni działacz i sędzia bokserski Józef Kamiński, a wiceprzewodniczącymi: Władysław Stankiewicz — sprawy sportowe i Bogusław Palczyński — sprawy sędziowskie.

Ustalono także skład reprezentacji na mistrzostwa Polski, które odbędą się w dniach 24—30 marca w Gdańsku. Szczecin wysyła dziewięciu następujących pięściarzy (w kolejności od muszej do półciężkiej): **Czerwiński, Stefański, Taran, Poznalski, Pierwieniecki, Grzybowski, Jaworski, Kachnowicz, Cywka** — wszyscy Stal Stocznia.

Z notatnika sportowca

BUDOWLANI ZAPRASZAJĄ...

...na kurs sędziów lekkiej atletyki. Zgłoszenia przyjmowane są w siedzibie klubu przy al. Wojska Polskiego (stadion za FMS „Polmo") codziennie w godzinach od 8 do 15 lub telefonicznie pod numerem 758-68.

...młodzież szkolną na niedzielne imprezy lekkoatletyczne, dostępne dla wszystkich amatorów biegów, rzutów i skoków. Zgłaszać mogą się dziewczęta i chłopcy w wieku od lat 13 do 17. Zajęcia rozpoczynają się w każdą niedzielę o godz. 9.30 na stadionie przy al. Wojska Polskiego.

UCZYMY SIĘ PŁYWAĆ

OGNISKO TKKF „Orkan" organizuje naukę pływania dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Kurs potrwa trzy miesiące. Zapisy przyjmowane są codziennie w godzinach od 15 do 16 w sekretariacie ogniska Orkan, który mieści się w gmachu przy ul. Tkackiej 55 (III piętro).

TEATRY

POLSKI — „Awantura w Chioggi" g. 18; WSPÓŁCZESNY — „Człowiek znikąd" g. 18; MUZYCZNY — „Nicole" g. 19; DISCORAMA — występy Jerzego Połomskiego — prowadzi Irena Dziedzic g. 17, 20.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Szakal z Nahueltoro" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20 — chil. od lat 18 (środa i czwartek); KOSMOS (tel. 355-02) „Samuraj i kowboje" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — wł. od lat 16 (środa i czwartek); COLOSSEUM (tel. 458-38) „Przygody Robinsona Kruzoe" g. 9, 11.15, 13.30, 16, radz. od lat 7 — panoram.; „Dekada strachu" g. 18.30, 21 — fr. od lat 18 — panoram. (środa i czwartek); BAŁTYK (tel. 733-39) „Zbrodniarka czy ofiara" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — jap. od lat 18 — panoram. (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) „Bitwa morska" g. 10, 17; „Siódma kula" g. 11, 13, 15 — radz. od lat 14 — panoram.; „Brylanty pani Zuty" g. 18, 20 — pol. od lat 16; „Bullitt" g. 22 — USA — od lat 18 (środa i czwartek); TPPR — „David Copperfield" g. 18, 20 — ang. od lat 14; PROMIEŃ — „Jedynym wyjściem jest śmierć" g. 16, 18, 20 — kanad. od lat 16; MARS — „Jeźdźcy" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 16 — panoram.; ECHO (Krzekowo) „Ktoś za drzwiami" g. 18 — fr. od lat 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Głos na sprzedaż" g. 16, 18, 20 — wł. od lat 16 — panoram.; MEWA (Żelechowo) „West Side Story" g. 18 — USA — od lat 14 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „West Side Story" g. 17, 19; i MAJ (Żydowce) „Zwariowany weekend" g. 17 — fr. od lat 11 — panoram.; „Dwaj gentlemani we wspólnym mieszkaniu" g. 19 — ang. od lat 18; BAJKA (Police) „Szpieg szoguna" g. 17, 19 — jap. od lat 18 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Śmiech w ciemności" g. 19 — ang. od lat 18; SYRENKA (Jasienica) „Kłute" g. 18 — USA — od lat 18 — panoram.; STOKROTKA (Śmierdnica) „Mordercy w imieniu prawa" g. 16 — fr. od lat 16; GRYF (Gryfino) „Absolwent" g. 17, 19 — USA od lat 16 — panoram.; INA (Stargard) „Czwarta pani Andersson" g. 16.30, 18.30, 20.30; DAR (Stargard) „Doktor Popaul" g. 18, 20 — fr. od lat 16; WISŁA (Goleniów) „Zawieszeni na drzewie" fr.-wł. od lat 11; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Bez wyraźnych motywów" — fr.-wł. od lat 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Wiadztwo Książąt Pomorskich; Sztuka polska g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; „Za wolność i wyzwolenie" g. 9—15; WAG — pl. Hołdu Pruskiego 5 — rysunek Haliny Bielczyk.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 Nad Odrą 18 — g. 16—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — godz. 20—7.

APTEKI

NR 47 (dodatkowo odtrutki i tlen) al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46; NR 52 — Krzywoustego 7a — tel. 366-73; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24; NR 10 — Szczecin-Glinki; NR 12 — Szczecin-Podjuchy.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedn. Narodowej 50 — tel. 428-32, g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.40 Politechnika TV. 15.55 „NURT". 16.30 Dziennik TV (kol). 16.40 Dla młodych widzów „Emancypacja białogłowy". 17.10 ITP. 17.25 Losowanie Małego Lotka. 17.35 Konsylium. 18.05 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.25 Z serii „Łuk tęczy". 19.20 Dobranoc (kol). 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Film USA „Król szczurów". 22.30 Sport. 22.50 „Dolina Śmierci — doliną życia" — film dok. 23.15 Dziennik TV (kol). 23.30 — Konsylium — cz. II.

PROGRAM II

16.50 Muzyka młodzieży świata. 17.20 Paryska rewia baletu na lodzie. 18.15 Za kierownicą — magazyn motoryzacyjny. 18.45 Lekcja j. francuskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej NRD — Belgia. 21.50 „24 godziny" (kol). 22 NURT. 22.30 Lekcja j. angielskiego.

CZWARTEK

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 9.10 Film z serii „Łuk tęczy". 10 J. polski dla klas II lic. 10.35 Z serii „Telefon 110" — „Tragiczna noc". 11.50 Szwedzki film dokum. „Wikingowie bałtyccy" (kol). 12.55 J. polski dla klas III—IV lic. 13.25 TV kurs informatyki. 13.55 i 14.35 TV Technikum Rolnicze. 15 Matematyka w szkole. 15.35 PKF. 15.45 Dziennik TV. 15.55 Spotkanie delegacji partyjno-rządowej CSRS z ludnością Warszawy. 17 „Ekran z bratkiem". 17.55 Teleturniej. 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 Poligon. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Film z serii „Telefon 110". 21.35 Sport. 21.55 Z cyklu „Czym żyje świat". 22.25 „Maszeruje 5 panów". 23 Dziennik TV. 23.15 Informacje, towary, propozycje.

PROGRAM II

17.30 „Czytając Polskę". 18.05 Film muzyczny TVP „Człowiek XX wieku — M. Bejart". 18.40 Lekcja j. rosyjskiego. 19.20 Dobranoc (kol). 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 „Parada przebojów" — program rozrywkowy TV CSRS. 21.10 „24 godziny" (kol). 21.20 Film pol. „Pejzaż z bohaterem". 22.40 Lekcja j. francuskiego.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.05 Wiadomości. 15.15 Film radz. 16.50 Kino filmów amatorskich. 17.20 Wiadomości. 17.25 Mecz piłki nożnej. 19.15 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody. 19.30 Kronika. 20 Film „Gracz". 21.35 Kronika. 21.50 Mecz piłki nożnej. 23 Wiadomości.

CZWARTEK

7.50 Gimnastyka. 8 Lekcja j. rosyjskiego. 8.25 Kronika. 9 Film radz. „Gracz". 10.35 Sport. 11.45 Wiadomości. 15.30 Lekcja j. angielskiego. 16.25 „Odkrycia 5 kontynentów". 16.50 Gimnastyka. 17 Program dla szkół. 17.25 Wiadomości. 17.30 „Wyspa Rugia". 18.15 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Zapytajmy prof. Kaula". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Izrael 74". 20.35 Polecamy. 20.40 Magazyn. 21.45 Kronika. 22 Polski film TV „Hrabina Cosel". 23.30 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m i UKF 67.52 MHz).

WIADOMOŚCI: 15, 16.20, 19, 22, 23.

15.05 Listy z Polski. 15.10 Włoskie płyty. 15.30 Międzynarodowy mecz piłki nożnej Bułgaria — Polska. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Dyskoteka młodych. 17 Radio-kurier. 17.20 Dyskoteka młodych. 17.30 Wspomnienia z konkursów i festiwali piosenki radzieckiej. 18.25 Radiowa kronika muzyczna. 19.15 Gwiazdy Olimpii. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20 Naukowcy rolnikom. 20.15 Fonoserwis. 21.15 Warszawska piosenka. 21.25 Koncert Chopinowski. 22.15 Mikrorecital wieczoru. 22.30 Motosprawy. 22.45 Nocna serenada. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Mały przewodnik po muzyce rozrywkowej. 23.35 Studio jazzowe PR. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 68.78 MHz).

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

15 Program dla młodzieży. 15.40 Kapela włościańska Namysłowskiego. 16 W trosce o słowo i treść. 16.15—17.25 Szczecin-stereo. 16.15 „Żuławska wieś". 16.30 Aud. dla młodzieży szkolnej. 16.50 „10 minut piosenek". 17 PAW. 17.15 Muzyka rozrywkowa. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.40 Świat i my. 19 Kwadrans jazzu. 19.15 Lekcja j. francuskiego. 19.30 „Spotkanie w ciemności". 20.30 Dzieła W. Lutosławskiego. 21.15 Utwory J. S. Bacha. 21.55 Radio — szkole. 22.10 Poznański chór chłopięcy. 22.30 „Druga kariera balonów". 22.40 Poezja we Wrocławskiej Piwnicy. 23 Muzyka w teatrze. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Utwory J. F. Haendla.

PROGRAM III (na falach krótkich 31, 41, 42 i 49 m i ultrakrótkich 65.96 MHz).

15.10 Ballady po polsku. 15.30 Herbatka przy samowarze. 15.50 Instrument jazzowy. 16.05 „Papierkowe dziecko". 16.15 „W roli głównej Nancy Sinatra i Les Baxlewood. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Spadek po generale". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Piaskownica". 18 Piosenki z różnych obrotów. 18.20 Gitarowe samby. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Ostatnie bluesy. 19.05 „Emancypantki". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Reminiscencje muzyczne. 20.45 Teatrzyk „Zielone oko". 21.10 Przypominamy przeboje Ch. Aznavoura. 21.25 „Fantazja elektryczna". 21.50 „Chłopiec i jego czarodziejski róg". 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 „Przybliżenia". 23.05 Kronika nowej muzyki polskiej. 23.35 Wczoraj w pełnym blasku.

Nie obawiaj się cholesterolu - jedz masło roślinne VITA

1253-K

NADODRZAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

w Policach

przyjmie mężczyzn

do przyuczenia w zawodzie kierowcy ciągnika.

KURS TRWAĆ BĘDZIE 1 MIESIĄC.

W okresie trwania kursu szkolący się będzie otrzymywać wynagrodzenie wg stawki godzinowej 7,50 zł/godz.

NAUKA ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE W POLICACH.

Kandydaci na kurs winni mieć ukończony 18 rok życia oraz ukończoną szkołę podstawową. Po ukończeniu kursu absolwenci mają zagwarantowaną pracę w przedsiębiorstwie. Zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Zgłaszać się w siedzibie przedsiębiorstwa

w Policach, ul. Rogowa 10.

919-K

DZIEKANAT WYDZIAŁU BUDOWNICTWA I ARCHITEKTURY POLITECHNIKI SZCZECIŃSKIEJ

przyjmuje zgłoszenia

na

5-letnie Studium Wieczorowe dla Pracujących

Kierunek — Inżynieria środowiska, specjalność — urządzenia sanitarne w roku akademickim 1974/75.

Podania należy składać do dnia 15 kwietnia 1974 r. w Dziekanacie Wydziału Budownictwa i Architektury — Studium Wieczorowe dla Pracujących, al. Piastów 50a, p. 132.

Egzamin wstępny odbędzie się w dniach 20—27 czerwca 1974 r. z matematyki (pisemny i ustny) i fizyki (ustny).

Szczegółowych informacji udziela Dziekanat codziennie w godz. 10—14, tel. 470-91 wew. 203.

1254-K

Chcesz zdobyć zawód murarza-tynkarza?

Zgłoś się do

SZCZECIŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 2 SZCZECIN, ul. Smolańska 4, pokój 105, tel. 82-14-12.

Przyuczenie do zawodu trwać będzie 3 miesiące.

Warunki przyjęcia:
— kandydaci winni mieć ukończony 18 rok życia,
— ukończoną szkołę podstawową,
— dobry stan zdrowia.

Warunki płacy:
W okresie kursu wynagrodzenie wg stawki godzinowej 7,50 zł/godz.
Po ukończeniu wynagrodzenie w systemie akordowym.

Dla zamiejscowych zapewnia się zakwaterowanie.

921-K

NAUKA

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów i pomocy technicznej inżynierów, kreślarzy maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych, przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (boczna Łobzowskiej). 536-K

STUDENT udziela korepetycji z matematyki, telefon 288-32. 2997-G

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do dwojga dzieci (1,5 roku i 3 lata), ul. Lutniana 23, tel. 254-74. 3493-G

POSZUKUJĘ opiekunki do półrocznego dziecka, ul. Unisławy 13/86. 3441-G

POSZUKUJĘ opiekunki do 15-miesięcznego dziecka, Szymanowskiego 5 m. 16. 3427-G

POTRZEBNA opiekunka do dziecka na stałe lub dochodząca w godzinach od 17—19, ul. Klonowica 18-A/5. 3418-G

MŁODA, wykształcenie handlowe podejmie pracę w zakładzie prywatnym. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2942.

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem powyżej 1,5 roku we własnym mieszkaniu, Asnyka 1/6. 3028-G

ZAKŁAD Krawiecki — Szczecin, Świerczewskiego 20/2 zatrudni krawca miarowego. 3043-G

KAŁETNICZKA poszukuje pracy na terenie Szczecina, tel. 48-24 po 16. 3045-G

MATRYMONIALNE

PANNA lat 25 wykształcenie średnie pozna kawalera do lat 37 (z mieszkaniem). Oferty tylko poważne, cel matrymonialny. Biuro Ogłoszeń Szczecin 3054.

WDOWA lat 60 z mieszkaniem z braku znajomości pozna pana kulturalnego w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3064.

ROZWIEDZIONY lat 31, wzrost średni, wykształcenie zawodowe (wychowuje trzy córki) pozna panią do lat 35 lubiącą dzieci i dom. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3073.

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK lub bliźniak kupię. Wiadomość: tel. 739-40 od godz. 17. 2947-G

GOSPODARSTWO rolne 10 ha (kolonia) z zabudowaniami k/Białegostoku (6 km), przystanek PKS na miejscu — sprzedam. Nina Tarasiewicz, kol. Koplany, p-ta Juchnowice. 3006-G

RÓŻNE

WYKONAWCĘ do wybudowania boksu garażowego poszukuję, tel. 703-56 po godz. 16. 3102-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Czernecki, tel. 381-51. 1190-G

STOCZNIA Szczecińska im. A. Warskiego w Szczecinie ul. Hutnicza 1 wynajmie dla przedstawiciela armatora zagranicznego garaż w rejonie ul. ul. Malczewskiego, Matejki na okres 2 lat. Warunki do uzgodnienia. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Bytowa, tel. 302-245 lub osobiście w Dziale Administracyjno - Bytowym, ul. Nocznickiego 42/6 od godz. 14—15.30. 1115-K

ZARZĄD Usługowej Wielobranżowej Spółdzielni Inwalidów w Szczecinie, ul. Bolesława Śmiałego nr 4 wzywa właściciela samochodu osobowego m-ki DKW nr rej. MS 30-37 do Biura Spółdzielni celem załatwienia formalności związanych z odbiorem samochodu z parkingu przy ul. Małopolskiej róg ul. Matejki oraz uregulowaniem należności w terminie 14-dniowym. 1173-K

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 2937-G

USŁUGOWY Warsztat Kowalsko - Ślusarski, Stanisław Pasturczak, Szczecin, Jana Chryzostoma Paska 3/4, tel. 343-36. 2994-G

GARAŻ z kanałem odnajmę, Gruszkowa 14. 3007-G

PROSZĘ o odbiór w terminie 2 tygodni przedawnionej garderoby oddanej do czyszczenia w Zakładzie Chemicznego Czyszczenia przy al. Wyzwolenia 79. Po tym terminie garderoba zostanie przekazana do Państwowego Domu Starców. 3012-G

KONTROLERA MPK nr 5036, za zajście w dniu 24. XII. 1973 przeprasza Marek Wiśniarski, zam. Szczecin, ul. Karola Miarki 3/6. 3039-G

POSZUKUJĘ garażu na Pogodnie w okolicy ul. Mickiewicza. Oferty tel. 754-42 po godz. 17. 3056-G

TELEWIZYJNE Pogotowie Uznański, tel. 759-59. Półroczna gwarancja. 3058-G

UWAGA KIEROWCY! Piaskowanie i konserwacja podwozi samochodowych, zabezpieczanie progów, słupków, lakierowanie nadwozi — Szczecin, ul. Waryńskiego 39. 3062-G

KUPNO

BONY PKO kupię, tel. 362-57 godz. 17—18. 2962-G

PRASOWACZKĘ elektryczną do prasowania bielizny i ramy do prężenia firan — kupię. Ul. Krasińskiego 89, sklep. 2999-G

MAGIEL elektryczno-parowy z pomieszczeniem w dobrym punkcie Szczecina natychmiast kupię. Wiadomość: ul. Krasińskiego 24/1. 3021-G

BETONIARKĘ 150 l. kupię. Stanisław Tarociński, tel. 387-81 w godz. 13—14. 3049-G

BONY PKO kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3057.

SPRZEDAŻ

„OPLA-KADETA" — combi sprzedam. Al. Wyzwolenia 75B/102. 2938-G

PSA owczarka podhalańskiego 4-miesięcznego sprzedam, tel. 334-76 od godz. 18. 2960-G

„SKODĘ" S 100 L sprzedam. Odzieżowa 8/13 po 16. 2967-G

WÓZEK uniwersalny biało-granatowy, produkcji NRD sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2973.

WARTBURGA 353 sprzedam. Ul. Jana Kazimierza 5/18. 2980-G

JUNAKA 1 kosz oraz błotniki używane „Syreny" 104 sprzedam, tel. 220-22. 3002-G

SZAFĘ trzydrzwiową (wysoki połysk) sprzedam. Szczecin, ul. Powstańców 6/5. 3004-G

WARTBURGA 1000 sprzedam. Wiadomość: tel. 280-59 w godz. 16—18. 3013-G

OWCZARKA niemieckiego 6-miesięcznego czarnego oraz szczeniaka 9-tygodniowego okazyjnie sprzedam. Police, ul. Rew. Październikowej 23/1. 3015-G

MASZYNĘ dziewiarską 2-płytową nową „Veritas" sprzedam. Stargard, tel. 27-07. 3020-G

KUCHENKĘ gazową 3-palnikową z piekarnikiem w bardzo dobrym stanie oraz wibrator do robienia pustaków nie kompletny — pilnie sprzedam. Wiadomość: ul. Krasińskiego 24/1. 3022-G

UNIWERSALNY wózek dziecięcy sprzedam. 9 Maja 6/48. 3024-G

TELEWIZOR „Fosca", radio-adapter, odkurzacz i półautomatyczną pralkę sprzedam. Szczecin, Arkońska 43/5. 3025-G

KREDENS stołowy, toaletkę i pralkę tanio sprzedam. Asnyka 1/6. 3027-G

DUŻY filodendron sprzedam, ul. Libelta 96. 3031-G

WÓZEK głęboki sprzedam, ul. Robotnicza 21/5. 3037-G

ROCZNIKI „Motoru" — lata 1967 do 1972 sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3071.

WÓZEK dziecięcy, łóżeczko, jednoosobowy fotel składany sprzedam. Asnyka 3/63 VIII piętro. 3074-G

KAMERĘ pogłosową z mixerem na 4 mikrofony sprzedam, tel. 245-54. 3345-G

LOKALE

MIESZKANIE czteropokojowe spółdzielcze, M-5 w Koszalinie zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2743.

POKÓJ odnajmę zaraz, ul. Szczepowa 6. 3019-G

2-POKOJOWE mieszkanie zamienię na 3 lub 4 pokoje, nowe budownictwo. Wiadomość: Jagiełły 7/10a godz. 16—20. 2936-G

LOKAL nadający się na warsztat ślusarsko-mechaniczny wydzierżawię albo kupię na terenie miasta Szczecina, tel. 75-375 godz. 17—20. 2944-G

MIESZKANIE 1 1/2 pokoju, kuchnia, w.c. po kapitalnym remoncie w Policach zamienię na większe samodzielne. Police, ul. Grunwaldzka 17/4. 2958-G

KOMFORTOWE M-3, nowe budownictwo, śródmieście zamienię na większe równorzędne. Warunki do uzgodnienia, telefon 262-43. 2961-G

M-2 własnościowe kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2966.

MIESZKANIE własnościowe 3-pokojowe sprzedam, (zastępcze konieczne). Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2968.

3 POKOJE, gaz, łazienka, c.o., Pogodno zamienię na 2 mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2969.

KAMIEŃ POM. — kawalerka bez łazienki, kwaterunkowe zamienię na podobne lub pokój w Szczecinie. Informacje: Szczecin, tel. 468-72 od godz. 8—15. 2977-G

KOSZALIN — mieszkanie M-4 dwa pokoje zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin tel. 820-396. 2978-G

DWA pokoje spółdzielcze, komfortowe zamienię na 2-pokoje (stare budownictwo) parter lub w domku przeznaczonym do sprzedaży. Wiadomość: Piękna 6/24 po 15. 2990-G

ODNAJMĘ umeblowaną kawalerkę, telefon 249-96 po 16. 2993-G

PANIENKA pracująca poszukuje umeblowanego pokoju z używalnością kuchni. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3009.

MIESZKANIE 3 pokoje, kuchnia, łazienka, nowe budownictwo w Gryficach, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3019.

ZGUBY

21 LUTEGO 1974 rano w okolicy ul. Getta Warszawskiego i al. Piastów zginął pies duży, czarny, kundel, sierść kręcona, ogon krótki. Uczciwego znalazcę prosi się o odprowadzenie za wynagrodzeniem pod adresem: ul. Rodziewiczówny 2/5 lub telefon 398-75. 3469-G

ZAGINĘŁA kosmetyczka z dokumentami na nazwisko Stefania Zientalska. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: ul. Tomaszewska 31. 3461-G

PRZYBŁĄKAŁ się pies brązowy seter. Do odebrania Szczecin, ul. Krasińskiego 69/7. 3460-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Czesław Mogilnicki. 2943-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: Zarząd Portu Szczecin, Wydział Przeładunków Drobnicowych III-83. 2955-G

ZGUBIONO zezwolenie Nr 14 branży owocowo-warzywnej wydane przez Urząd Dzielnicowy Szczecin-Śródmieście z dnia 30.VI.1973 r. na nazwisko Teresa Węglińska. 2963-G

18.II.1974 r. na trasie Śmierdnica — Szczecin pozostawiono teczkę z dokumentami prowadzenia zakładu oraz zezwolenie wydane na prowadzenie wytwórni farb, pieczątkę „Wytwórnia Farb Suchych i Olejnych „Pigment" Jan Bielak Szczecin ul. Szczecińska 1". zwrot za nagrodą 1000 zł. 2970-G

MARIAN BUCZKO zgubił książeczkę pracy wydaną przez SSP „Bratniak". 2972-G

ZGUBIONO okulary korekcyjne w grubej oprawie, szkła zadymione. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Klonowica 15 A/5. 2974-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową nr ewidencyjny 72004 na nazwisko Marian Dora. 2984-G

ZAGUBIONO pieczątkę następującej treści: „Majster budowy Wacław Kłos". 2986-G

BOGDAN PASZKIEWICZ zgubił przepustkę stoczniową. 3001-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową nr 39354 na nazwisko Jan Somer. 3003-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Edward Wartacz. 3017-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Jerzy Krawiec. 3069-G

Pracownicy poszukiwani

Zespół Adwokacki Nr 1 w Szczecinie al. Wojska Polskiego 20 zatrudni wysoko kwalifikowaną maszynistkę. Warunki płacy i pracy do omówienia w Zespole. 1131-K

PPH — Centrala Rybna w Szczecinie zatrudni następujących pracowników: kierownika działu handlowego oraz kierownika podhurtowni Szczecin — wykształcenie wyższe ekonomiczne — wydział handlu lub inne i 5 lat praktyki, kierownika sklepu delikatesowego „Atol", wykształcenie wyższe handlowe lub średnie i znajomość jednego języka zachodnioeuropejskiego. Oferty przyjmuje i informacji udziela Sekcja Kadr, nr tel. 392-48 Szczecin, Bulwar Gdyński 2. 1043-K

11 marca 1974 r. zmarł w kwiecie wieku nasz Syn KRZYSZTOF ACKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dn. 14.III.1974 r. godz. 10.40 na Cmentarzu Centralnym o czym z głębokim żalem zawiadamiamy krewnych, znajomych i Jego kolegów

MATKA, OJCIEC, BRACIA

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 63); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-1

Powstaje nowoczesne torowisko

NA znacznym odcinku al. Wyzwolenia, od Szpitala Kolejowego do pl. Kilińskiego, Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych rozpoczęło wymianę torów tramwajowych. Fakt ów z niewątpliwym zadowoleniem powitają szczecińscy kierowcy, narażeni dotychczas na jeżdżenie samochodami po fatalnie zdewastowanym torowisku.

Przy montażu zastosowana będzie nowa technologia: szyny tramwajowe ułożone zostaną na żelbetowych płytach ramowych, nawierzchnia jezdni w obrębie torowiska wyłożona zostanie również podobnymi płytami. Zapobiegnie to powstawaniu wybojów wokół szyn. Ułożone w ten sposób tory na ul. Arkońskiej, ul. Wielkiej i na odcinku ul. Mickiewicza zdają doskonale egzamin.

PO zakończeniu prac na wskazanym odcinku (co ma nastąpić za 2 miesiące), brygady KPRI przystąpią do wymiany szyn na pozostałych odcinkach al. Wyzwolenia, zarówno w kierunku ul. Arkońskiej, jak i w kierunku centrum (aż do ul. Malczewskiego).

Przy demontowaniu starych torów zastosowano wykonaną w szczecińskim MPK, na podstawie wniosku racjonalizatorskiego pracownika tego przedsiębiorstwa, bardzo wydajną tzw. hydrauliczną zrywarkę. W ciągu kilkudziesięciu sekund wyrywa ona z jezdni pokaźny odcinek torowiska, zastępując pracę wielu robotników. (tawo)

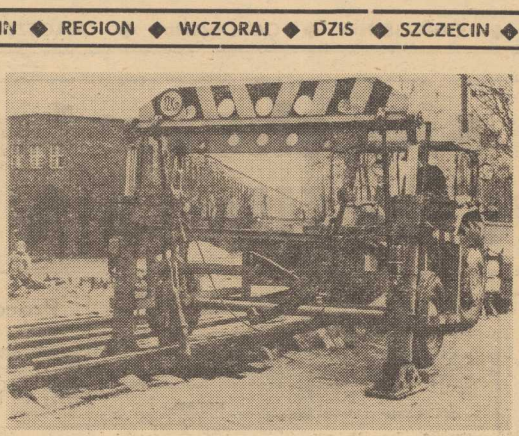

NA ZDJĘCIU: zrywarka z MPK przy pracy na al. Wyzwolenia. Kierowane sprawną ręką operatora Mariana Kuka, stalowe ramię z łatwością wyciąga z bruku ważący wiele ton fragment torowiska.

Fot.: Z. Jodkowski

Szczecin godz. 5.30

Mleko przed progiem

WCZESNYM rankiem, na dobrą godzinę przed świtem, przed sklepem spożywczym nr 176 przy ul. Legnickiej na Pomorzanach stają pierwsze transportery wypełnione butelkami z mlekiem. W ślad za nimi pojawiają się pierwsi roznosiciele ze swymi wózkami.

Państwo Mindkiewiczowie przyszli dziś o godz. 5.30. Na każdy z dwóch wózków ładują po 10 transporterów z butelkami. Towarzyszymy panu Teofilowi Mindkiewiczowi w jego codziennej, porannej wędrówce. Jego rewir obejmuje 16 klatek schodowych przy ul. Powstańców Wielkopolskich. Budynki czteropiętrowe, bez wind, a więc wspinaczki po schodach jest co nie miara.

— Razem z żoną roznosimy zwykle po 139—180 litrów. Małżonce pozostawiam wieżowce do obsługi, tam są windy. Sam obchodzę „tasiemce", bo nie obawiam się schodów. To dla mnie stała praca dodatkowa — zajmuję się tym już od trzech lat. Od 7.30 pracuję jako spawacz w zakładach „Dana". Roznieslenie normalnej porcji mleka zajmuje mi zwykle godzinę, a dodatkowe 1 500 zł (wraz z żoną — 3 000 zł) miesięcznie przyda się w rodzinnym budżecie...

Nasza pogawędka urywa się co chwila, bo oto znów podjeżdżamy do kolejnej bramy. Trzeba uważnie rozstawiać butelki przed drzwiami, aby nie pomylić ilości i rodzaju mleka. Ludzie mogą potem mieć pretensje.

— Roznosicieli wciąż brakuje. Jak pan sądzi, dlaczego? — pytamy pana Teofila.

— Wprawdzie zarobek jest niezgorszy, jednak praca trudna i nie zbyt wdzięczna... Widzi pan, ludzie potrafią czasem robić brzydkie psikusy. Na przykład podkradają butelki sprzed drzwi sasiada. Wina spada oczywiście na roznosiciela... Ja osobiście mam w swym rejonie wyjątkowo przyzwoitych klientów. Żona jednak miewa częste kłopoty... Nie wszystkim odpowiada ta praca, bo trzeba wcześnie wstawać i nachodzić się zdrowo. Teraz chyba poprawiło się nieco, bo roznosiciele trudniący się wyłącznie tą pracą otrzymali wreszcie normalne uprawnienia pracownicze... Muszą jedynie dopracować pare godzin w sklepie przy transporcie towaru.

Wchodzimy do ostatniej, narożnej bramy. Tu kończy się poranna wędrówka Teofila Mindkiewicza. Mija godzina 8.40. Ten niedługi przecież spacer był jednak dość forsowny. (tawj)

Nim ruszy szklarnia na Gumieńcach

Apetyt na nowalijki

WIOSNA TO OKRES, w którym mamy apetyt na wszystko co zielone i bogate w witaminy. Chętnie zjadamy sałatę, rzodkiewkę, szczypiorek... Jednakże jest to również okres, kiedy mamy kłopoty z kupnem owych nowalijek. Z naszych obserwacji wynika, iż pojawiają się one w sprzedaży nierytmicznie i w niewielkich (w porównaniu z potrzebami) ilościach. Tak np. w miniony poniedziałek szczecińskie sklepy warzywnicze świeciły pustkami. Nie było nawet szczypiorku. Ale już w dniu następnym (wczoraj) kupić można było szczypiorek, zieloną pietruszkę, oraz — będącą wciąż rarytasem — sałatę.

PRZYCZYN owych wahań w zaopatrzeniu Szczecina w nowalijki jest kilka. Bodaj najważniejszą jest ta, iż w naszym województwie nie rozwinęła się dotąd na dostateczną skalę uprawa wczesnych warzyw. Bazujemy niemal jedynie na dostawach od producentów prywatnych, zrzeszonych w WSOP. Partie dostarczanych przez nich nowalijek są daleko za małe, niż byśmy sobie tego życzyli. A ponieważ podobna sytuacja jest i w innych województwach — braków nie można uzupełniać zakupami w innych rejonach kraju. Tamtejsze jednostki handlowe nie chcą nam po prostu sprzedawać tego cennego wiosną towaru.

Na domiar złego, sytuację na naszym rynku pogorszyła tegoroczna pogoda, która opóźniła wegetację warzyw. Mglisty, bezsłoneczny luty nie sprzyjał rozwojowi jarzyn do tego stopnia, iż ogrodnikom, którzy w tym okresie zasadzili pomidory — krzaki nie zawiązały się. Na szczęście marzec jest znacznie ładniejszy, słoneczny, a zatem i producenci warzyw i handlowcy liczą na to, iż już wkrótce znacznie zwiększy się podaż nowalijek.

CHOĆ wczesnych, uprawianych w szklarniach warzyw mamy w naszym mieście stanowczo za mało, warto jednak podać, iż w pierwszej dekadzie marca br. pojawiło się ich w sprzedaży znacznie więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Podczas gdy w dniach od 1 do 10.03. 1973 dostawy wyniosły 3,8 tony, to obecnie — 6,4 tony. Ale apetyty wciąż rosną niestety, znacznie szybciej niż podaż.

SYTUACJA ta znacznie się poprawi już w roku następnym. Do produkcji nowalijek przystąpi bowiem budowana obecnie PGR-owska szklarnia na Gumieńcach. Oczywiście, nie zdoła całościowo rozwiązać sygnalizowanego problemu. Ale 6 nowych ha pod szkłem — to 80 procent tego, co obecnie posiadamy w całym województwie. To już coś. (zdan)

Przykład godny naśladowania

W NASZEJ AKCJI pt. „Wiosna — czas generalnych porządków" zyskaliśmy nieoczekiwanego sojusznika. Wczoraj do redakcji wpłynął bowiem list rady samorządu uczniowskiego Szkoły Podstawowej nr 48. Młodzież pisze: „Samorząd Szkolny Szkoły Podstawowej nr 48 im. Wojsk Ochrony Pogranicza pragnąc włączyć się do ogólnokrajowego Czynu XXX-lecia PRL, wraz ze swymi opiekunami: żołnierzami Pomorskiej Brygady WOP, postanawia uporządkować plac u zbiegu ulic Czorsztyńskiej i Chłopickiego.

Wiemy że za dwa lata — piszą uczniowie — stanie na tym miejscu budynek. Jednak już teraz podjęliśmy prace porządkowe i chcemy je ukończyć przed dniem 1 Maja. Pragniemy w ten sposób przyczynić się do upiększenia naszej dzielnicy w roku jubileuszu PRL. Zwracamy się jednocześnie z apelem do naszych rówieśników o podejmowanie podobnych działań, zmierzających do porządkowania otoczenia naszych szkół".

Kronika wypadków

DO DYŻURNEGO szpitala dziecięcego przywieziono wczoraj 3-letnią Violettę G., mieszkankę ul. Powstańców. Dziewczynka spadła z tapczanu tak nieszczęśliwie, iż doznała poważnego urazu głowy.

GROŹNY pożar wybuchł wczoraj we wsi Świątki pow. Myślibórz. Spłonęła duża stodoła, stanowiąca wspólną własność dwu rolników. Z dymem poszło kilka ton zboża, 36 ton słomy, maszyny rolnicze. Straty sięgają 250 tys. zł.

W SZPITALU na Golęcinie przebywa 20-letnia kobieta, mieszkanka śródmieścia, która — będąc w stanie depresji psychicznej — usiłowała otruć się gazem. Stan zatrutej jest poważny.

POŹNYM wieczorem, przy restauracji „Warszawska" 18-letni Roman W., mieszkaniec ul. Pocztowej pobił żołnierza WP. Napastnika zatrzymała milicja. Roman W. stanie w trybie przyspieszonym przed sądem. Patrol MO zatrzymał także dwu młodocianych przestępców, którzy włamali się do magazynu WPHO przy ul. Rapackiego. O ich dalszym losie zadecyduje Sąd dla Nieletnich. (ap)

Notatnik szczeciński

■ WYKŁAD nt. **„Niektóre nowe zastosowania laserów"** wygłosi doc. dr Bohdan Wołczak dziś, 13 bm. o godz. 18, w siedzibie Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego przy ul. Wielkopolskiej 19.

■ POWTÓRZENIE spektaklu Teatru „13 Muz" — Andrzeja Makarewicza pt. **„Twarzą w twarz"** — odbędzie się dziś, w środę o godz. 17, w klubie „13 Muz". Wykonawcami będą aktorzy PTD: Henryk Majcherek i Andrzej Saar.

Aktywność nauczycieli i uczniów

Apel i „Dzień otwartych drzwi"

DLA młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 40 przy ul. Mariackiej był to wielki dzień. Na porannym uroczystym apelu nadszedł moment, gdy starania samorządu szkolnego zostały uwieńczone efektem w postaci nadania nazw trzem grupom wiekowym i całej społeczności uczniowskiej.

W ub. poniedziałek, w sali gimnastycznej, 700 odświętnie ubranych uczniów zebrało się, by wziąć udział w tej uroczystości. Najmłodsi (z klas I—III) „Weseli marynarze", starsi (kl. IV—VI) „Pomorskie woje" oraz najstarsi (kl. VII—VIII) „Nadodrzanie" — a wszyscy razem jako „Pomorzanie" z przejęciem obserwowali jak dyrektor szkoły mgr Zenon Jeziorkowski wręcza pocztom akty nadania imion. Poprzedzały ten moment krótkie występy przedstawicieli każdej grupy. Był śpiew, były recytacje, była nawet inscenizacja historyczna o księciu Pomorskim. Dzieci przygotowały się do tego dnia z dużą starannością, przebrały się za rybaków, ozdobiły salę siecią rybacką.

Na zakończenie tego niezwykłego apelu uczniowie złożyli ślubowanie oraz odśpiewali hymn. Gospodarzem uroczystości była przewodnicząca samorządu szkolnego Izabela Podsiadło.

• • •

W UB. TYGODNIU, po południu „dzień otwartych drzwi" miała Szkoła Podstawowa nr 10 przy ul. Kazimierza Królewicza. Co miesiąc nauczyciele tej szkoły czekają na rodziców swoich uczniów, z którymi rozmawia się o bieżących sprawach wychowawczych i dydaktycznych. Tym razem połączono tradycyjne spotkanie z szeroką prezentacją życia szkoły.

Z pięknym pokazem wystąpiły zespoły artystyczne. Chór, zgrany, melodyjnie śpiewający, przedstawił bliskie sercom piosenki z pierwszych lat odbudowy. Otworem stanęły gabinety szkolne, można było zwiedzać pracownie i urządzenia sportowe. W jednym z pomieszczeń przygotowana została wystawa mebli, którymi w domu można urządzić kącik ucznia. Eksponaty przysłało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami. Przy tej okazji ujawnił się fakt braku tanich, pojedynczych biurek, krzeseł, regałów. Niemniej wystawka była ciekawa. A rodzice donosili całymi grupami kierując się do szkoły swoich dzieci. (jf)

◆ **Wzdłuż 15 południka**

◆ **Do ptasiego raju**

JUŻ DZIŚ pragniemy poinformować szczecinian o kolejnej imprezie niedzielnej, którą przygotowało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Pomerania".

Będzie to wycieczka... wzdłuż 15 południka, według którego obliczany jest czas środkowoeuropejski. Trasa biegnie przez przepiękne lasy i miejscowości obfitujące w zabytkowe budowle. Jej uczestnicy zwiedzą m. in.: Stargard, Maszewo i Goleniów. Największą rewelacją będzie chyba ognisko rozpalone dokładnie na... 15 południku.

Początek imprezy w najbliższą niedzielę 17 bm. o godz. 9, powrót do Szczecina w godzinach popołudniowych. Autokar odjedzie sprzed biura „Pomeranii" przy al. Jedności Narodowej 50. Tam też już od dziś można kupić bilety.

Drugi natomiast wypad w zbliżającą się niedzielę organizuje Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK. Szczecinianie będą mogli pojechać do Tanowa, skąd już pieszo przez Puszczę Wkrzańską obok miejscowości Węgornik nad rzeką Gunicą dojdą do ptasiego raju. W Rezerwacie Ornitologicznym nad jeziorem Swidwie uczestnicy wycieczki wysłuchają arcyciekawych opowieści o ptakach, będą również podglądali życie skrzydlatych przyjaciół.

Bilety na tę imprezę sprzedaje BORT PTTK przy pl. Lotników. Zbiórka uczestników o godz. 9 na końcowym przystanku tramwajowym na Głębokiem. (jas)

Rzecz o miejskich chodnikach

Kiedy znikną dziury i wyboje?

SZCZECIŃSKIE CHODNIKI. O ich nie najlepszej jakości pisaliśmy wielokrotnie. Ostatnio jednak coraz częściej zwracaliśmy uwagę, iż nastąpiła pod tym względem znaczna poprawa. Stało się tak dzięki staraniom pracowników Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów oraz innych przedsiębiorstw wykonawczych. Na peryferiach miasta nadal stan chodnikowych płyt przedstawia wiele do życzenia, ale w śródmieściu wyboje należą raczej do rzadkości.

W liście, jaki otrzymaliśmy w tych dniach z Zarządu Okręgu Polskiego Związku Niewidomych, nawierzchnie szczecińskich chodników, również tych śródmiejskich, poddane jednak zostały ostrej krytyce. Zacytujmy fragment listu:

„Nie ma bodaj ulicy, by na jej chodniku nie brakowało płyty, nie było zapadnięcia. Nieustanne rozkopy przyczyniają się do jeszcze szybszego dewastowania nawierzchni, gdyż chodniki następnie układane są byle jak, a wyjmowane przy pomocy łomów wielkie płyty kamienne, stopniowo coraz bardziej się kruszą, tworząc dziury, o których załatanie nikt nie dba."

Autorzy zwracają uwagę na fakt, że: „zagadnienie to, może nawet marginesowe dla ludzi widzących, dla niewidomych, zmuszonych do samodzielnego poruszania się po ulicy, jest niezmiernie ważne; zły stan chodników stwarza dla nich wielkie niebezpieczeństwo wypadku".

Otóż to właśnie. Patrząc uważnie pod nogi, możemy po chodnikach szczecińskiego śródmieścia chodzić bezpiecznie. W ostateczności wymieniamy kałużę lub nierówność. Czy jednak nie należałoby domagać się takiego stanu chodnikowych płyt, by można było kroczyć po nich... z zamkniętymi oczyma? Odpowiedź jest prosta: Oczywiście należałoby. Tylko jak to praktycznie zrealizować?

Przede wszystkim MZDiM, pod którego opieką pozostają szczecińskie ulice, powinien na bieżąco kontrolować stan ich nawierzchni i w przypadku stwierdzenia uszkodzeń, natychmiast kierować pracowników do ich usunięcia.

Jak nam oświadczono, MZDiM czyni to systematycznie. Jeden z pracowników patroluje codziennie wszystkie ważniejsze ulice w mieście i rejestruje zauważone usterki. Tylko że... zwraca on uwagę głównie na dziury w jezdni i jedynie znaczniejsze uszkodzenia chodników. Drobnych usterek, nierówności chodnikowych (niegrożnych dla spoglądających pod nogi przechodniów, ale niebezpiecznych dla niewidomych) w ogóle nie rejestruje. Dlaczego tak się dzieje?

Przyjrzyjmy się stanowi załogi MZDiM. Liczy ona 170 pracowników fizycznych, z czego zaledwie 35 (średni stan zatrudnienia w ciągu roku) to brukarze i asfaltiarze oraz operatorzy sprzętu, bezpośrednio zatrudnieni przy naprawach ulic. Pozostała część załogi to pracownicy wytwórni mas bitumicznych, transportu, zaplecza itd. Ta garstka ludzi wykonuje zarówno bieżące naprawy nawierzchni, jak i kapitalne remonty. MZDiM utworzony został wprawdzie wyłącznie w celu dokonywania drobnych napraw ulic, jednak wobec nie nadążania innych przedsiębiorstw z realizacją niezbędnych dla miasta prac drogowych, zmuszony jest prowadzić tego rodzaju dwutorową działalność. Czy MZDiM nie może zwiększyć swej załogi? Biorąc pod uwagę sytuację na szczecińskim rynku pracy, mimo znacznych wysiłków w tym kierunku w ciągu dwóch ostatnich lat udało się powiększyć grupę brukarzy i asfaltiarzy o 5 osób.

Wyjścia z sytuacji szukać więc trzeba gdzie indziej. Po pierwsze — należy zmusić przedsiębiorstwa prowadzące „rozkopy" ulic by zostawiały po sobie chodniki w idealnym stanie. Po drugie — trzeba wreszcie przekonać się do chodników asfaltowych (jak dotychczas — mimo dyskusji, wykonuje się ich za mało), które byłyby znacznie mniej narażone na powstawanie wszelkich nierówności. Po trzecie — należy uaktywnić działalność ekip drogowych, powołanych w ub. roku decyzją władz miejskich, przy zarządach budynków mieszkalnych. Po czwarte — trzeba zobowiązać administratorów posesji do zainteresowania się stanem przyległych chodników i zgłaszania stwierdzonych usterek do MZDiM. (tawo)